

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7  
 telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 186-89  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Opłaty ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI I BIBUŁKI  
**ALTESSE**  
 MOKKA-PELNOWATKI  
 uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

## Ministerstwo gospodarki narodowej

Warszawa, 19. 8. (Sin.). Prasa dzisiejsza powtarza za „Nowym Dziennikiem” wiadomości o wypadkach, jakie się rozgryają na jesieni, a mianowicie o powołaniu na stanowisko premiera p. Prystora względnie p. Kwiatkowskiego, przy czym wiadomość ta jest uzupełniona wiadomością o połączeniu ministerstwa rolnictwa, min. skarbu i min. przemysłu i handlu w jedno ministerstwo gospodarki narodowej.

Potwierdza się wiadomość, że p. Sławek zostanie marszałkiem Sejmu i że sprawa marszałka Senatu na została jeszcze zdecydowana

## Wojewoda Kwaśniewski zostanie senatorem?

Warszawa, 19. 8. (Sin.). B. wojewoda krakowski, a obecnie poznański p. Kwaśniewski ustąpić ma w najbliższym czasie i zostanie powołany jako senator. Natomiast do Poznania wraca po dłuższej kuracji wojewoda Maruszewski.

## Min. Kasprzycki u p. Prezydenta

Warszawa 19. 8. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

## Ślub córki Laval

Paryż, 19. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym w obecności niezliczonego grona osób odbył się ślub córki prezesa rady ministrów panna Jose Laval z hr. de Chambrun. (zob. koresp. z Paryża na str. 10-tej).

## „Austria nie kapituluje“

Paryż, 19. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi z Wiednia Minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg wygłosił w Klagenfurt przemówienie w którym oświadczył: Niemcy żądają Austrii brak pojednawczości. Nie należy mieszać pojednawczości z kapitulacją — dodał minister. „Austria nie kapituluje“.

## Upominki z Letnisk!

Po bardzo niskich cenach można zamówić listownie lub przez frachtarza Towar nie odpowiadający przyjmujemy z powrotem i zwracamy wpłaconą gotówkę.

JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

## Pomyślnie widoki utworzenia koalicyjnej Egzekutywy zarysowuje się w Lucernie

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA” PRZEZ Ż. A. T.)

LUCERNA. 19. 8. Narady frakcji robotniczej przeciągnęły się wczoraj do późnej nocy Dawid Ben Gurjon wygłosił dłuższe przemówienie, w którym uzasadnił konieczność utworzenia Egzekutywy koalicyjnej ze względu na niezmiernie doniosłe i odpowiedzialne zadania, jakie ma przed sobą nowe kierownictwo sjonistyczne. W kuluarach kongresowych utrzymują, że skrzydło robotnicze uczyni wszystko możliwe, celem doprowadzenia do powołania nowej Egzekutywy na szerokiej bazie koalicyjnej. Jako naczelną zasadą przy utworzeniu nowego kierownictwa wysuwana jest kwestja pracy żydowskiej w Palestynie. Wszystkie kierunki, które będą reprezentowane w Egzekutywie mają się zobowiązać do bezwzględnego popierania akcji w zakresie realizacji tej zasady.

Sądząc z zebranych przez ŻAT-ną informacji i biorąc pod uwagę panujące nastroje,

stwierdzić można, że widoki utworzenia Egzekutywy koalicyjnej są nader pomyślnie. Pertraktacje z przedstawicielami poszczególnych kierunków są kontynuowane. Jak zapewniają, ze strony frakcji robotniczej zaproponowano pozostałym kierunkom za wyjątkiem Judenstaatspartei po dwa miejsca w przyszłej Egzekutywie. Mizrachi obstaje przy żądaniu trzech mandatów, przyczem jeden kandydat ma być przeznaczony dla Ha-poel Hamizrach.

LUCERNA. 19. 8. Dzisiaj otwarta została światowa konferencja Hechalucu. Konferencja odbywa się przy drzwiach zamkniętych i potrwa dwa dni. Obok spraw organizacyjnych tematem obrad konferencji jest kwestja dostosowania hachszary do potrzeb Palestyny oraz odpowiedniego doboru chaluców i pracy wychowawczej wśród nich.

## Kto będzie prezydentem Kongresu? Kandydatury Weizmanna, Kaplańskiego i Usyszkina

LUCERNA. 19. 8. (ŻAT) Dzisiaj nastąpiło otwarcie ostatniej przed Kongresem sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. — Naradom A. C. przewodniczył dr Goldmann. Jedną z najważniejszych spraw, rozpatrywanych przez sesję jest uzgodnienie składu prezydium XIX Kongresu. Na stanowisko prezydenta Kongresu przedstawiciele Światowego Zjednoczenia Ogólnych Sjonistów wysuwają kandydaturę dra Weizmanna. Frakcja robotnicza, która jako największa na Kongresie, rości sobie prawo do desygnowania kierownika prezydium, wymienia nazwisko inż. Kaplańskiego, podczas gdy Światowy Związek Ogólnych Sjonistów zgłosił kandydaturę Usyszkina. W sprawie tej odbyła

się główna dyskusja, w wyniku której powzięto prezydium A. C. rozstrzygnięcie sprawy obsadzenia prezydium Kongresu.

Na posiedzeniu A. C. omawiano też kwestję przewiezienia zwłok Herzla z Palestyny zgodnie z niedawno powziętymi uchwałami Kongresu. Po krótkiej wymianie zdań uchwalono polecić nowemu Komitetowi rozpatrzenie tej sprawy już na pierwszej sesji po Kongresie i powziąć konkretne uchwały. Narady A. C. są kontynuowane.

LUCERNA. 19. 8. (ŻAT) Do Lucerny przybył dzisiaj drogą powietrzną z Palestyny, kierownik departamentu politycznego Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie Mojżesz Czertok.

## Zawieszanie „Dziennika Polskiego“ w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 19. 8. PAT. Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie zawiesiła 19 bm. wydawnictwo „Dziennik Polski” na 6 miesięcy. Jest to już drugi wypadek zawieszenia tego pisma.

## Zaimis nie ustąpi

Ateny, 19. 8. (PAT) W związku z pogłoskami o zamierzonym rzekomo ustąpieniu prezydenta republiki greckiej w razie, gdyby Tsaldaris wy-

stąpił, jako zdecydowany zwolennik restauracji pisma zamieszczają komunikat z kół miarodajnych. Komunikat ten stwierdza, że Zaimis trzyma się zdala od spraw politycznych, pozostając wiernym złożonej przysiędze i swym obowiązkom. Prezydent Zaimis w dalszym ciągu kieruje się duchem pojednawczym i będzie dążył do przywrócenia spokoju i normalnych warunków w kraju.

Według tych pogłosek w razie dymisji Zaimisa nastąpiłoby ogłoszenie regencji. Kegertem do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez plebiscyt zostałyby książę Nikołaj lub książę Andrzej.

OZIASZ THON

# Wysłannicy narodu, witajcie!

Czy będzie choćby tylko cień przesady, jeśli się będzie apostrofować Kongres sjonistyczny starym wersem: „Oczy całego Izraela są do Ciebie wzniesione”, ku Tobie skierowane? Nie, nie będzie w tem ani cienia przesady. Kongres sjonistyczny jest bowiem tą wysoką wieżycą, tym wysokim szczytem, do których ciężko doświadczony naród żydowski skierowuje z utęsknieniem swój wzrok, oczekując stamtąd swego zbawienia, swego ostatecznego wyzwolenia.

Tak jest — Sjonizm przewidział wszystko, przepowiedział przyszłość. On się nie pomylił, — chciałoby się dodać z westchnieniem słowo: Niestety! Bo też tak okrutnie i tak szybko wszystko się spełniło, czego sjonizm się obawiał, ale o czem z jakąś jasnowidzącą pewnością i dokładnością wiedział, że jest nieuniknione i prędzej czy później nastąpić musi. Inne odłamy żydostwa, szczególnie te, które od szeregu dziesięcioleci stały u steru, ludziły się i nie orjentowały się nietylko może w sytuacji, ile raczej w nastrojach, a najbardziej w tem, co tam u ludów świata na jakiś dłuższy czy krótszy okres czasu się skryło i oworkowało w nieświadomości. Im się zdawało, że akt państwowy, szczególnie taki, który został uroczystie nadany i ogłoszony, jest jeśli już nie wieczny, to przynajmniej trwały i conajmniej przetrwa szereg wieków. Sjonizm jednak zagłębiwszy się mocniej, niż inne światopoglądy i programy żydowskie, w dziejach narodu żydowskiego i innych narodów, poznał na jak kruchych podstawach cały ten gmach emancypacji spoczywa. Oczywista — narody tak zaawansowane w kulturze i cywilizacji, że wolność i humanitaryzm stały się organiczną częścią własnej duszy, zatrzymują też emancypację mniejszości znacznie dłużej i gruntowniej, aniżeli narody takie, które dopiero same dosyć mozolnie i nie bez ciężkiego oparu walczą o swoje duchowe i całkowicie efektywne wyzwolenie. U nich kończy się nieraz sam proces emancypacji Żydów niemal razem z deklamacją odnośnej deklaracji. Z drugiej strony nie należy zapominać, jaką horrendalną cenę zapłacili skupienia żydowskie w starych demokracjach zachodnich za swoje wyzwolenie. Toć dużo nie brakowało, a byłaby emancypacja Żydów pozostała w historii, jako przymiotnik bez podmiotu. Podmiot jej był już na zanikaniu i tak tonął, że o mało co, a byłby się pograżył w potężnych falach asymilacji aż do całkowitego utonięcia. Na powierzchni byłoby pozostało lekkie, ledwie dostrzegalne falowanie, które przez jakiś czas byłoby świadczyło, że to coś żywego się utopiło...

Sjonizm to wszystko dokładnie widział, a niedaleką przyszłość przepowiedział. Okazuje się, że emancypacja Żydów przestała być dziejowym faktem niezachwianym, który się raz na zawsze z dumą zarejestrowało na najpiękniejszych kartach dziejowych, a stała się ciężkim zagadnieniem, dopuszczającym takie rozwiązanie, lub inne, stosownie do nastroju, a nawet do — kaprysu. Kruche podstawy — kruszą się, a ledwie się sprostujemy, a już się staną połamanym, poharatanym meblem, który się przechowuje w zupełnym zapomnieniu na strychu pełnym kurzu.

Sjonizm to przewidział, bo nie jest trudno djaugostykować chorobę, gdy się dokładnie zna etiologię. Gdy się zna związek przyczynowy, to można łatwo przepowiedzieć wybuch i przebieg choroby. A związek przyczynowy mieści się w dwóch tragicznych wyrazach: Naród bezdomny. Rzecz całkowicie jasna: Jeśli ktoś ma własny dom, to może być u drugiego przyjęty na prawach gościa, ale jeśli nie ma własnego domu, to go drugi może tylko tolerować jako — żebraka.

Leczenie całej choroby narodu tułaczego polega tedy na jednym tylko lekarstwie: Buduj sobie własny dom. Taką ordynację wydał sjonizm, a naród żydowski okazał się pojętym i posłusznym. On zaczął budować.

I buduje się szybciej, aniżeli się z góry przypuszcilo. Nic dziwnego — okazało się, że pośpiech jest nietylko wskazany, ale też konieczny. Do konieczności przewidzianych przybyła jeszcze jedna — zupełnie nieprzewidziana, nie-

spodziana. Nagle stało się i żydostwo niemieckie straszliwie bezdomne. To żydowskie skupienie, które się uważało jako najsolidniejszą tarczę, nagle straszliwie zachwiało się w samych podstawach. Nie wytrzymała nawet ta emancypacja, która, zdawało się, miała najsolidniejszą podstawę filozoficzną, humanitarną i prawną. Jeden wiatr — co prawda: huragan! — wszystko przewrócił, wszystko powyrwał razem z korzeniami.

Teraz dopiero, przy jaskrawym oświetleniu tej horrendalnej błyskawicy, cały naród żydowski spostrzegł, że trzeba szukać ratunku, tego jedynego ratunku, który istotnie raz na zawsze może uratować. Teraz jest cały niemal naród żydowski w naszym obozie i cały naród żydowski patrzy z utęsknieniem na Kongres sjonistyczny i z zapartym tchem będzie się przysłuchiwał wszystkim, co tam będzie mówione.

Niewątpliwie — Kongres dziewiętnasty jest kongresem rozstrzygającym w dziejach żydowskich. On ma coś obmyśleć i zainicjować, co szybko i pewno doprowadzi do odbudowy siedziby narodowej. Musimy tak z trybuny kongresowej przemawiać do świata, ażeby nietylko słyszał, ale też uwierzył, że nie mamy czasu do stracenia. Proces rozpoczęty musi być jak najrychle doprowadzony do końca.

Niestety — życzliwy nam skądinąd Anglik zachowuje się jak na niesamowity tragiczny pęd naszych dziejów ze zbyt dużą dozą wrodzonej mu flegmy. Ten naród mocarny i szczęśliwy, siedząc na chronionej przez elementy wyspie, nie był, zdaje się, nigdy w sytuacji, w której się mówi i odczuwa: periculum in mora — w odroczeniu leży niebezpieczeństwo. Jemu jeszcze nigdy nie tak bardzo nie groziło. On zawsze miał sporo czasu, by sobie wszystko powoli, ale zato gruntownie załatwić. My jednak właściwie od dwóch tysięcy lat przebywamy wciąż w takich sytuacjach, że pośpiech jest nam nietylko koniecznością, ale już nawet naszą naturą. Od szeregu lat Anglik ogranicza się w Palestynie do roli hamulca. A jednak ostatnio słyszał on nawet od chłodnych lordów angielskich Żydów, że faktycznie należy tymczasem przyspieszyć kroku. Musimy iść rażno naprzód, bo się obawiamy, że się na drodze załamiemy. Niechże Kongres znajdzie ten głos i to słowo, które będą zdolne przekonać cały świat, a może za pośrednictwem świata także Anglię o groźnej naszej tragedji, którą nam twardy los każe znowu przeżyć w tej chwili. A może to jest jedna z szczęśliwych wskazówek dziejowych, która nas gna ku naszemu wyzwoleniu. Może taki straszliwy motor jest poto puszczony z taką siłą w ruch, ażeby nas obudzić ze zdrętwienia golusowego. Gdy więzien leży przez szereg lat w kajdanach, to nareszcie traci władzę w członkach. Trzeba widocznie naród żydowski, tak długo więziony, silnie bicować, ażeby się zmusił do używania własnych nóg i rąk.

A zdaje się, że świat mógł się przekonać, jakie potężne jest nasze pragnienie wyzwolenia, jak się spieszymy do powrotu do kraju przodków, z którego pragniemy jak najprędzej i jak najmocniej stworzyć dom dla potomności aż w najdalsze pokolenia. Czyny nasze świadczą niewymownie o woli naszej, a taksamo o zdolnościach naszych doprowadzenia dzieła odbudowy aż do samego końca.

Pytanie jest: kiedy świat, a szczególnie Anglija nwieryzy w nasze zapewnienie i przychyli się do naszych żądań?

Sądzę, że to się stanie tylko i wyłącznie wtedy, — ale wtedy najpewniej! — jeśli nasze wołanie będzie całkowicie zjednoczone. Jak długo świat słyszy kilka głosów, nie jednoczy ich w swojej świadomości jako harmonję. Przeciwnie, — on wyszukuje choćby drobne odcienie różnic

w akcentach, lub w intonacji. A to nam szkodzi. Jest dla mnie rzeczą całkowicie jasną i pewną, że wewnętrzne rozdarcie, na jakie cierpimy, nie wychodzi nam na dobre. Uznanie świata, a także mocarstwa mandatowego, dla całego ruchu, dla naszych celów i żądań, zmniejsza się, skurcza się, dzieli się w miarę naszego wewnętrznego rozdarcia. Oderwanie się rewizjonistów i fakt, że oni sobie otwierają własny konkurencyjny kramik, jeszcze bardzo przykro da się we znaki. Narazie cierpimy niemało z powodu szwini nistycznego „partijnictwa“, jakie się w naszej jednolitej organizacji rozpanoszyło. Zapominamy całkowicie, że na ustalanie i rozbudowanie, a już z pewnością na zbyt silne zaakcentowanie zachodzących między nami zasadniczych różnic, jeszcze nie nadeszła stosowna chwila. Tymczasem to wszystko jest mocno szkodliwe. Świat jakoś wzdryga się przyjąć pół tuzina sjonizmów, zamiast jednego. Każdy dzisiaj uznaje, że dziewiętnasty Kongres ma wprost zasadnicze, miarodajne, bodaj-że rozstrzygające znaczenie. Niechże on się okaże zjednoczonym. Niech się w nim zestrzela wszystkie programy, niech zawoła w świat gromkim, zjednoczonym, uwielokrotnionym głosem jedno jedyne żądanie: Oddajcie nam czem prędzej i czem kompletniej naszą siedzibę narodową! Nie pomagacie nam, jak to się dzieje z innymi narodami, w budowie — dobrze. Ale nie przeszkadzajcie przynajmniej i dajcie nam pracować. Naszą pracą, naszą krwią i naszym sumptem wybudujemy sobie dom — tylko nie hamujcie!

Jeśli tak zawoła cały Kongres -zjednoczonym głosem, nie różnemi głosami, nie słabym i mocnym, nie basem i sopranem, to to chyba zrobi wrażenie.

Żądamy od Was, wysłannicy narodu, zjednoczonego Kongresu. A z tego zjednoczonego Kongresu niechaj się wyłoni zjednoczona Egzekutywa. Na spory jeszcze przyjdzie, a względnie już przeszedł czas. Teraz jest pora na łączenie się jak najsilniejsze, tak na samym Kongresie, jak na później w kierownictwie.

Niech żąda frakcja nie skorzysta z uzyskanej przy wyborach przewagi lub tylko wielkiej liczby. Nie czas na roztrząsanie zagadnień teoretycznych, dla czego to czy inne stronnictwo miało większe, a drugie mniejsze sukcesy przy wyborach. Zostawmy to zagadnienie uczonym socjologom, którzy je już należycie rozwiążą z czasem. Kongres nie jest akademją na robienie studjów — on jest placówką mozolnej i realnej pracy. Niechże się ta praca w całej pełni dokonana. Niech się dokona przy wspólnym wysiłku. Niech nikt nie zapomni, że więcej na wszelki wypadek, aniżeli dzieli różne frakcje, je łączy. Cel, który przyswiecea, ku któremu dążymy, jest wszystkim wspólny. Chcemy kawałek ziemi, ten nasz odwieczny kawałek ziemi na własność, aby sobie tam jasny, słoneczny dom wybudować. Chcemy pracować rzetelnie, by stanąć w szeregu wśród najlepszych z najlepszych narodów świata. Mamy nadzieję odbudować siebie, by móc służyć całemu rodowi ludzkiemu. Niechże nam dadzą dobiegnąć jak najprędzej do mety. Spóźniliśmy się, mamy dużo nadrobić, spieszą nam.

Oby Kongres takie hasła w ścisłym zjednoczeniu głosił! Oby jego głos rozlegał się jak najszerszej i sięgał jak najwyżej.

Nasze serca Was witają, wysłannicy narodu są pełne błogosławieństw przy Was i Waszej złej pracy.

## Wiedeński Rotschild wyprzedaje...

Wiedeń ZAT. Wiedeńska rodzina Rotschildów wyprzedaje ostatnio szereg swych obiektów w Wiedniu. Ogrody Rotschilda na Kahlenbergu są parcelowane. Pałac Rotschildów przy Prinz Eugen-Strasse wkrótce ma być sprzedany. W wspaniałym Döblinger Rotschild-Garten, który należy do osoblności Wiednia, liczbę 70 zatrudnionych zredukowano do ½.

## ZAKOPANE „PALACE“

wytworny, luksusowy hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami i pięknym widokiem na Góry. Przy bezkonkurencyjnie wykwintnej kuchni — konkurencyjne ceny. Hotelowo od zł. 3., z utrzymaniem od zł. 7. Prospekty na życzenie. Telefon 651. 4737kr

# NIEBYWAŁY SUKCES!!!

Dwie główne wygrane III klasy

zł. **100.000**

na No. 59861

zł. **100.000**

na No. 103052

padły w kolekturze

## J. WOLANOW

47:8x

Warszawa, Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18814

**Pamiętaj! Jedynie WOLANOW wzbogaca!**

## Polityka pod znakiem niewiadomej...

(K) Gdy się przeciętny obywatel tak zwany szary człowiek z ulicy, chce zorjentować w labiryncie polityki zagranicznej, staje przed zagadką, a w rezultacie jest tak zrozpaczony, że daje ostatecznie za wygraną. Są wprawdzie kraje jeszcze demokratyczne, których parlamenty mają rzekomo głos decydujący nawet w dziedzinie polityki zagranicznej, ale i w tych krajach rządy mogą się w każdej chwili zasłonić misyteczną i tajemniczą racją stanu i odmówić wszelkich wyjaśnień, by potem zaskoczyć opinię publiczną jakimś faktem dokonany. Cóż dopiero więc mówić o krajach, których parlament jest zupełnie pozbawiony wpływów albo jako pochodzący z nominacji zna tylko jedną pozycję: na baczność?

podróż naszego ministra spraw zagr. do Finlandji. Ten z takim mozołem wciąż fatygowany szary człowiek z ulicy nie może sobie samemu niczego w tej sprawie wyjaśnić i musi się, jeśli nie czyta prasy zagranicznej, zadowolić wersją, że Polska ma żywotne interesy na Bałtyku i dlatego szukać musi kontaktu z państwami bałtyckimi. Dowiadywał się więc szary człowiek z ulicy polskiej, że ministra Becka nader serdecznie witano we Finlandji i że minister Beck rewizytował tylko swego kolegę fińskiego. Jeśli może natomiast czytać prasę zagraniczną, dowie się, że Finlandja sama siebie nie uważa za kraj bałtycki, że łączy ją obecnie najściślejsza przyjaźń z Niemcami hitlerowsk. Finlandja się zbroi albo lepiej powiedziawszy Niemcy zbroją Finlandję. W fińskich zatokach przebywa-

## Dr. Bronisław Rost

neurolog

powrócił i ordynuje

BASZTOWA 15 (wejście od Kleparzkiej)

od 3 - 10 -ej pop. tel. 12-75

**ELEKTROTHERAPIA, KRÓTKIE FALE**

ją całe flotyle niemieckich statków wojennych i lekkich krążowników, które dzięki swej konstrukcji zdolne są do operacji na płytkich wodach wschodniego Bałtyku. Finlandja buduje olbrzymie porty powietrzne, a budowa ich pochłania tak olbrzymie sumy, że jasnym jest chyba dla każdego, że mała Finlandja z własnych funduszków nie byłaby w stanie tego uskutecznić. Ten szary człowiek z ulicy polskiej przypomina sobie wreszcie, że przed kilku tygodniami czytał o konferencji niemieckiego Towarzystwa Skandynawskiego w Lubece i że Niemcy na tej konferencji specjalną miłością otaczały właśnie Finlandję. Z prasy zaś francuskiej może się ten szary człowiek z ulicy polskiej dowiedzieć, że Finlandja zachowuje wobec innych państw bałtyckich „splendid isolation” szukając raczej kontaktu ze Szwecją, pod której kulturalnym wpływem pozostaje. A gdy to wszystko zbierze w swojej fantazji i zechce te wszystkie wydarzenia połączyć w jakiś jeden łańcuch logiczny, staje przed zagadką, czy Polska w Finlandji usiłowała stworzyć blok państw bałtyckich jako przeciwwagę przeciwko supremacji Niemiec na Bałtyku, wypływającej z angielsko-niemieckiego porozumienia flotowego, czy też działała w porozumieniu z Niemcami. Odpowiedzi na to pytanie nie znajdzie przeciętny czytelnik w prasie polskiej natomiast nie krępuje się bynajmniej p. Rudolf Herrstadt warszawski korespondent „Berliner Tageblattu”, który łączy wyprawę ministra Jędrzejewicza do Bułgarii na uroczystości warneńskie z wizytą min. Becka w Helsinkach i z dwóch tych faktów usiłuje odszyfrować hieroglify polskiej polityki zagranicznej. Na Bałkanie ma być Bułgaria sojusznikiem polskim przeciwko Małej Entencie, a na Bałtyku Finlandja przeciwko blokowi państw bałtyckich. Którą więc wersję ma wybrać polski czytelnik: polską czy też zagraniczną.

A jeśli się przeniesie zaniepokojoną my-

### TEODOR HERZL

## MOSZEK

Wspaniała praca naszego Wodza, napisana u zarania sjonizmu politycznego, zyskała znowu na aktualności, szczególnie na naszym terenie.

Redakcja.

Moszek jest wrogiem sjonizmu. Znamy go już oddawna, a zawsze wzbudzał w nas odrazę, gdy spoglądaliśmy nań, gdy życie skłaniało nas do przebywania w jego pobliżu lub zgola do zetknięcia się z nim. Ale w parze z odrazą, jaką w nas wzbudzał, szło zawsze dotąd współczucie. Szukaliśmy pobłażliwie jakichś historycznych uzasadnień wyjaśnień dla faktu, że jest on takim nędznym, pokracznym i wykoszlanym stworzeniem. A pozatem: jest on bądź naszym rodakiem chociaż niema najmniejszego powodu, aby się czenkolwiek z rąb tej wspólnoty pysznić. Powiedziliśmy sobie, że trzeba go ścierpieć, co więcej, że będzie naszym szczytnym zadaniem uszlachetnić go, co i nas samych podniesie. Zaopiekowaliśmy się nim więc z pewnością nie pozbawioną romantyzmu pieczołowitością, ponieważ był zaniedbany. Gdy Moszek popełniał nieczemność, staraliśmy się ją zatuszować. Gdy Moszek bardzo nisko upadł, przypominaliśmy światu, o wielkich mężach naszego narodu. Gdy Moszek nas wszystkich kompromitował, wstydziliśmy się lub w ukryciu pieniliśmy się z wściekłości — ale milezeliśmy. Aż uczynił Moszek coś, co zasługuje na pochwałę, co przynosi nam zaszczyt i stanowi rekompensatę za niejedno, cośmy z jego winy

przeciurpieli. Oto — wyrzekł się nas. Moszku, to jest piękny krok!

Ale mówimy o Moszku, a nie zdążyliśmy go jeszcze należycie przedstawić. Kim jest właściwie ów Moszek? To jest, drodzy przyjaciele, typ, postać, która w ciągu dziejów nieustannie powraca, odwieczny, straszliwy współtowarzysz Żyda, tak nierozdzielnie z nim złączony, że się ich często ze sobą zamienia. Żyd jest człowiekiem jak inni, nie lepszym, nie gorszym, co — najwyżej onieśmielonym i rozgoryczonym przedstawianiami i odznaczającym się wielką wytrzymałością w cierpieniu. Moszek natomiast jest spaczeniem ludzkiego charakteru, czemś niewypowiedzianym niskim i odpychającym. Gdzie Żyd odczuwa ból lub dumę, tam Moszek drży ze strachu lub szczyrzy zęby w szyderczym grymasie. W ciężkich czasach Żyd się prostuje, Moszek natomiast piaszczy się jeszcze okropniej. Gdy przychodzą lepsze czasy, Żyd widzi w nich hasło do pobłażliwości, do wyrozumienia względem innych, do pracy dla ogółu; Moszek zato staje się zuchwały i nadęty. Żyd nosi w swem unęczonym sercu niewygasłą tęsknotę za osiągnięciem wyższych stopni kultury; Moszek tak za plecami postępu jak reakcji uprawia swoje brudne interesy. Żyd znosi ubóstwo godnie i z ufnością, w dobrobycie otwierają się wierzaje jego serca dla stroskanych i uciennionych i uszczupla dobrowolnie swe bogactwo znacznymi ofiarami. Moszek jest w ubóstwie nędznym żebrakiem, w dobrobycie — jeszcze nędźniejszym pyszałkiem. Żyd ma zamiłowanie do sztuki i nauki; były mu one często jedyną pociechą w odosobnieniu, które mu narzuciło wrogo usposobione społeczeństwo. Moszek nawet naukę i sztukę zajmuje się tylko z niskiej chęci zysku. W narodzie naszym zawsze można było spotkać

nawet kupców i rzemieślników o głębokiem, wstydliwie ukrywanem wykształceniu — w takich to postaciach Żyd występował. Raz zwał się Baruch Spinoza, szlifował soczewki, a na świat spoglądał sub specie aeterni. I tak znów można było i dotąd można spotkać rabinów, pisarzy, adwokatów, lekarzy, którzy tylko zachłannie gonią za zyskiem w takich postaciach występował Moszek. Żyd jest zdolny stawić rządowi swego państwa nieugięty i uczciwy, z głębi przekonania płynący opór, albowiem otwarcie uznać się zwolennikiem rządu. Moszek, gdy mu się istniejąca władza nie podoba, kryje się za plecami najostrzejszej opozycji i judzi z ukrycia, albo też gdy mu się uprzykrzy przewrót, ucieka się do ochrony policji i uprawia robotę denuncjatorską. Dlatego Żyd zawsze pogardzał Moszkiem — a ten go wzamian okrzyczał głupcem. I tych dwóch, poróżnionych ze sobą do najgłębszej istoty — stale się ze sobą zamienia. Czy nie jest zaiste straszne nieporozumienie?

Jakdyby w jakiejś ponurej chwili naszych dziejów jakieś elementy późniejszego gatunku wdarły się w łono naszego narodu i zmieszały się z nim, — i stąd owe nie dające się pogodzić, niezrozumiałe przeciwieństwa a że my, jak daleko sięga pamięć o narodach byliśmy zawsze najniżsi wśród słabych, przeto za reprezentanta naszego narodowego charakteru wzięto nie Żyda, a Moszka. Potężne narody osądza się wedle ich najlepszych synów, słabe — wedle najgorszych. Niemcy są narodem poetów i myślicieli, bo wydali Goethego, Schillera, Kanta. Francuzi są waleczni i dowcipni bo z nich wyszli Bayard, Duguesclin, Montaigne, Voltaire i Rousseau. My jesteśmy narodem szachrajów i oszustów, bo Moszek trudni się lichwą i piętą giełdziarskie kawały. Moszek stwarzał zawsze

ślą do rozgrywek dyplomatycznych, które pod przewodnictwem Laval'a toczą się obecnie w Paryżu, stanie znowu przed zagadką, której absolutnie rozwiązać nie potrafi. Prasa francuska, która nie jest zgleichschaltowana, ale pozostaje na usługach wielkiego kapitału, używa całego swego sprytu i olbrzymiego zapasu jasności, tak charakterystycznej dla mowy romańskiej, byleby tylko zaciemnić sytuację. Z głosów tej prasy wynika, że konferencja paryska, której zadaniem było doprowadzenie do porozumienia między Włochami a Abisynją, skończyła się już zupełnym fiaskiem i że wojny włosko-abisyńskiej należy się spodziewać w najbliższym czasie. Jaką jednak rolę ma w tem wszystkim Francja? Błędzimy znowu poomacku i nie możemy na to pytanie odpowiedzieć prosto. Dla zorientowania się musimy sięgnąć do wydarzeń, leżących na zupełnie innej płaszczyźnie i z konferencją przy Quai d'Orsay napozór nic wspólnego nie mających. Wypadki w Tulonie i Breście usiłowała pewna część prorządowej prasy francuskiej wytłumaczyć jako rezultat nano wo podjętej względnie nigdy nie przerwanej propagandy kominternu. Ostro przeciwko temu wystąpiła prasa sowiecka, a komisja śledcza, wyłoniona przez tak zwany front ludowy, stwierdziła, że wydarzenia rewolucyjne we francuskich miastach portowych są tylko dziełem prowokacji. Na zjeździe zaś kominternu wystąpił francuski przywódca komunistyczny, stary wyga Cachin z namiętą apologią frontu ludowego, oświadczając nawet gotowość wstąpienia do rządu, byleby tylko bronić republiki i demokracji przeciwko faszystom francuskiemu.

Jeśli to przetłumaczymy na zwykły język prozy codziennej, zrozumiemy, że republika i demokracja, której bronić chcą komuniści, oznaczają sojusz Francji z Rosją sowiecką, faszystom zaś jest tego sojuszu najzaciętszym wrogiem. To są przesłanki, które wyciągnąć możemy z faktów jasnych i nie ulegających żadnej wątpliwości. Jeśli się posuniemy tylko o jeden krok dalej, zaczynamy się już obracać w sferze samych domysłów, które są raczej pobożnymi tylko życzeniami tych czynników, lansujących właśnie te domysły. Mówią więc, że Laval jest w gruncie rzeczy przeciwnikiem współpracy francusko-rosyjskiej i że dlatego paktu z Rosją sowiecką dotych-

czas nie ratyfikowano we Francji i że Laval wogóle nie ma zamiaru przeprowadzenia ratyfikacji tego paktu. Wciąż nanowo pojawiają się też plotki o mających wkrótce nastąpić rozmówkach francusko-niemieckich i o roli Anglii jako pośrednika w tych rozmówkach.

Nie wiemy, czy i o ile te pogłoski zgodne są z rzeczywistością, żadnej jednak nie ulega wątpliwości, że sytuacja Francji decyduje właściwie o jej roli na konferencji paryskiej. Francja znajduje się między młotem a kowadłem — z jednej strony łączy ją z Włochami daleko idące porozumienie, a z drugiej strony nie może zrezygnować z Anglii, która może być jedynym jej sojusznikiem na wypadek, jeśli Laval naprawdę nie będzie ratyfikował układu z Rosją. W ostateczności Francja nie może sobie pozwolić na splendid isolation i nie może całkowicie zrazić do siebie Anglii i rzucić ją zupełnie w objęcia Niemiec, które z nietajoną satysfakcją obserwują ten dziwny taniec wśród mieczy. Niemcy przygotowują się do tego, by stać się tym przysłowiowym trzecim, który korzysta, gdy dwóch się bije...

Ale czy tych dwóch napewno bić się będzie? Narazie signor Gayda w „Giornale d'Italia” przeprowadza przeciwko Anglii jeden atak frontowy za drugim. W ostatnim swym artykule, ogłoszonym nietylko za wiedzą, ale wprost pod dyktando Mussoliniego, zarzuca signor Gayda Anglii brak gentlemanstwa. Wiemy dobrze, że dla Anglika, wychowanego na zasadach fair play, jest to zarzut natury najcięższej. Wróćmy jednak do szarego człowieka z ulicy i popatrzymy się na sytuację międzynarodową jego oczyma. Nie wchodząc więc w to, czy Anglicy są dalej gentlemanami, musi się przyznać rację Gaydzie, że gdyby nie Anglia, do wojny napewno nie doszło, bo negus negesti, gdyby miał pewność, że ani Anglia ani Liga Narodów nie ujęłyby się jego krzywdy, napewno łatwo by się porozumiał z Mussolinim. Z drugiej jednak strony faktem jest, że cała angielska opinia publiczna, której mimo wszystko nie można posądzić o kierowanie się tylko względami materialnymi, wypowiedziała się przeciwko Włochom. Ta jednomyślność znalazła ostatnio swój wyraz tak we wystąpieniu sir'a Roberta Cecila, przewodniczącego popularnego w Anglii Towarzystwa przyja-

ciół Ligi Narodów, jak i generała Smutsa, słuszenie uważanego za autorytet we wszystkich problemach, dotyczących się imperjum brytyjskiego. Sir Robert Cecil bronił presydyjanta Ligi Narodów, a generał Smuts rzucił na ekran wyobraźni angielskiej widmo powstania nietylko świata czarnych, ale wogóle świata kolorowych przeciwko białym na wy-padek, jeśliby Anglia dopuściła do wojny abisyńsko-włoskiej.

Obawy gen. Smutsa to prawdziwe argumentum ad hominem, o czem świadczą bardzo znamienne dla Anglii posunięcia. Oto w Jemenie bawi obecnie delegacja angielska, na czele której stugębna plotka postawiła zmarłego Lawrance'a, by doprowadzić do skutku rokowania z Imamem w sprawie ratyfikacji wybrzeża morza Czerwonego. Niedawno pojawiła się wiadomość, podawana w prasie angielskiej tylko petitem, że generał Allenby, były głównodowodzący armją angielską na froncie palestyńskim, ma znowu objąć jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk Anglii na tym właśnie groźnym dla jej bezpieczeństwa odcinku. Warto wreszcie zanotować, z jaką satysfakcją prasa niemiecka notuje rozmaite objawy solidarności egipskiej dla Abisynji, komentując nader gładliwie, fakt, że jeden z książąt egipskich stanął właśnie na czele akcji „Wawdu” (egipskich nacjonalistów), zbierającej pieniądze i przeprowadzającej werbunek dla Abisynji. Wszystkie te symptomy świadczą o tem, że Anglia poważnie liczy się z tem, że wojna abisyńsko-włoska może mieć nieobliczalne następstwa na Bliskim Wschodzie i dlatego właśnie Anglia, która zresztą ma pełne zrozumienie dla imperjalizmu włoskiego, nie może pozostać na uboczu. Nigdy też Anglia nie zaakceptuje podsuwanej jej przez Laval'a, ograniczającego się narazie do roli medjatora koncepcji, że dla uratowania egzystencji Ligi Narodów należy wojnę abisyńsko-włoską zlokalizować. Anglia wie, że wojna abisyńsko-włoska odbije się nietylko na układzie sił w Europie, lecz może też być zarzewiem wypadków, zmieniających oblicze całego świata. — Gdy więc Włochy, którym pod tym względem sekunduje Francja, posługują się argumentami historycznymi, które wydać mają Abisynję w jej ręce, Anglia rzuca na szalę argumenty etyczne, wypływające z jej obaw o przyszłość imperjum brytyjskiego...

pozory, pod jakimi nas potem napadano. Moszek jest dla Żyda przekleństwem. Instynktownie Żyd to zawsze wyczuwał i zdarzało się, że dobrzy Żydzi porzucali swój naród i wiarę ojców, bo ta wspólnota stawała się dla nich nie do zniesienia. W ten sposób osłabił Moszek żydostwo nawewnątrz i nazewnątrz.

Ale przyszły czas, nasze czasy, kiedy nawet ucieczka od religii Żydów nie może uwolnić od solidarności z Moszkiem. Rasa! Jakgdyby Żyd i Moszek należeli do tejsamej rasy. Dowód przeciwności było oczywiście trudno przeprowadzić, a w oczach antysemityzmu wydawali się Żyd i Moszek na zawsze, nierozdzielnie i bez ratunku ze sobą związani. W takich czasach zwykły ten i ów Moszek od żydostwa odstępować, Żyd — nigdy. I oto powstał sjonizm — musieli wobec tej kwestji zająć stanowisko. Teraz, teraz poraz pierwszy wyrządził Moszek Żydowi moralną przysługę nieocenionej wagi. Moszek wyrzeka się wspólnoty, Moszek jest wrogiem sjonizmu!

Proszę nas zle nie rozumieć. Nie jesteśmy tak zaślepieni i zwarjowani, jakiniby nas chętnie widziano. Nie twierdzimy, że każdy przeciwnik naszych poglądów i ruchu jest złym człowiekiem. Istnieją bardzo poważne, godne uznania powody, dla których Żyd nie może lub nie chce przyłączyć się do tego ruchu narodowego; ale dlatego nie musi go jeszcze obmawiać i zwalczać. Stanowisko Żyda, który nie chce iść z sjonizmem, wynika właściwie samo z siebie: pozostać na boku. On jest z swem innowiercem środowiskiem tak doskonale zasymilowany że go losy żydostwa nic więcej nie obchodzą. Może tylko z rzetelności, z dumy nie zerwał dotąd zewnętrznych więzów. Nie troszczy się o swych dawnych współplemieńców, a zatem może być

pewny, że i oni wzajem nie chcą go znać. Ale im bardziej się od żydostwa oddalił, tem pilniej będzie śledził postępy tego obcego mu ruchu. Może rozumie także, że ruch ten nie pogarsza, ale polepsza jego położenie. Umożliwia mu porzucenie dawnego i przyłączenie się do nowego narodu, z którym się czuje spokrewniony — bez hańbiącej koncesji. On nie jest poprostu sjonistą, ale nie jest także wrogiem sjonizmu. Pozostaje neutralny, chłodny, obcy. I zachowując najzupełniejszą wewnętrzną równowagę — przykłaśnie i poprze pocieszające nadzieje sjonistów, podobnie jak to czynią nasi chrześcijańscy przyjaciele, rekrutujący się z różnych narodów.

Moszek natomiast jest wrogiem sjonizmu, wrogiem hałaśliwym i dokuczliwym. Moszek szydzi, spotwarza i denuncjuje. Albowiem Moszek czuje, że teraz dopiero zaleją mu sadła za skórę. On to odgadł natychmiast, w genialny bezmała sposób. Jeszcze zanim sjonizm zdemaskował wszystkie jego baterje. Ukuł też bez zwłoki podstępne hasło przeciw sjonistom: oni są żydowskimi antysemitami. My? My, którzy bez względu na zdobyte stanowiska i przyszłą karierę przyznajemy się w obliczu całego świata do żydostwa i wysoko stawiamy naszą starodawną tradycję. Ale on błyskawicznie wyniuchał czem jesteśmy: wrogami Moszków jesteśmy.

Z antysemityzmem Moszek prawie że się już pogodził. W kulturalnych krajach jest to dla Żydów tylko kwestja czci. Moszek wrzesza ramionami: co to znaczy cześć? Komu jest potrzebna cześć? Skoro interes idzie a zdrowiecko dopisuje, wszystko inne jest do zniesienia.

W najgorszym wypadku skierowuje Moszek swoje spojrzenie w dal, ale nie w stronę Sjonu, ale w stronę jakiegoś innego kraju, gdzieby

znowu mógł się wślizgnąć i znaleźć przytułek u którego narodu. Tam staje się wkrótce zagorzałym szowinistą, udziela lekcji nowego patriotyzmu i spogląda podejrzliwie na wszystkich, którzy nie są jemu podobni. Przytem wykazuje podziwu godny brak konsekwencji — wyrzekając się Żydów i równocześnie przemawiając w ich imieniu. Dochodzi do tego, że musimy czasami od szczyrych przyjaciół naszej sprawy wysłuchać uwagi: „Żydzi sami niechęć nie słyszeć o sjonizmie”. Żydzi? Przecież nie. Tylko Moszek! Żaden prawdziwy Żyd nie może być wrogiem sjonizmu, tylko Moszek jest nim.

Zgoda, niechże nim będzie. To nas od niego uwalnia. To jest jedno z pierwszych, jedno z najdobroczynniejszych następstw naszego ruchu. Odetchniemy z ulgą, gdy się pozbedziemy raz na zawsze tych ludzi, których z tajonym wstydem byliśmy zmuszeni traktować jako swoich ziomków. Oni nie należą do nas — ale i my do nich nie! Wychodzi zwolna na jaw, jakim zdrowym ruchem narodowym jest nasz sjonizm: jakżebyśmy mogli na innej drodze osiągnąć to, aby się oczyścić z tych hańbiących nas elementów. Do licha z gnuśnym pobłażaniem. Nie musimy już płonąć ze wstydu powodu moszkowskich figlów, nie musimy ich pokrywać milczeniem ani kruszyć kopji w ich obronę. Ach, głupcami jesteśmy? No, ale tak daleko nasza głupota nie sięga, aby jeszcze nadal dźwigać na sobie odpowiedzialność za Moszka. Więcej: wróg niech będzie jak wróg traktowany. Precz, Moszku, z ambony, której nadużywasz jako „rabin protestujący”. Chcemy przestąpić progi oczyszczonych synagog, w których dobrzy Żydzi jako rabini odprawiają modły także za ubogich. Precz ze wszystkich reprezentacji żydowskiego narodu, o którym twierdzisz, że nie istnieje. I jeśli

# Rozwój imigracji do Palestyny

## Sprawozdanie departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej na XIX Kongres sjoński

Lucerna, (Ż.A.T.). Departament imigracyjny Agencji Żydowskiej przedłożył XIX Kongresowi Sjonistycznemu sprawozdanie, w którym powiedziane jest m. in.:

Rozwój imigracji do Palestyny od czasu XVIII kongresu był nieustanny, pomimo przeszkód i ograniczeń imigracyjnych. W roku 1933 Palestyna wchłonęła 30.327 imigrantów, zaś w roku 1934 — 42.359. Cyfry te świadczą o rekordowej epoce w żydowskiej imigracji. Z jednej strony pomyślna sytuacja ekonomiczna w kraju, z drugiej strony ciężkie położenie Żydów w krajach gólosowych, a przedewszystkiem wstrząsy w Niemczech spowodowały ten szybki rozwój.

Z powodu zamknięcia granic do krajów imigracyjnych jak Ameryka, Argentyna i in.: Palestyna stała się głównym ośrodkiem: Żydowskich dążeń i marzeń. Szedule imigracyjne przyznane przez rząd palestyński Agencji Żydowskiej nie odpowiadały bynajmniej ani żądaniom Agencji, ani też gospodarczym potrzebom Palestyny. W zakresie zapotrzebowania na ręce robotce. Departament imigracyjny Agencji Żydowskiej musiał stale toczyć walkę z czynnikami, które starały się uszczuplić imigrację, z drugiej zaś strony starał się opanować wielki nacisk prądu imigracyjnego.

Przeciwstawienia w łonie dążeń imigracyjnych oraz brak możliwości dostosowania się do wymagań absorbcyjnych w kraju spowodowały szereg zjawisk, z którymi walka następcza i znaczne trudności, a mianowicie odpływ robotników ze wsi do miasta, gdzie płace są znacznie wyższe.

Imigracja od roku 1929 kształtowała się jak następuje:

### PODZIĘKOWANIE.

JWP. DR. GARBIENIOWI Dyr. szpitala im. Józefa Piłsudskiego w Chrzanowie za umiejętne przeprowadzoną operację mojego syna, oraz DR. CZARNECKIEJ IRENIE i Siostrze EWIE PENSCHÓWNIE za opiekę lekarską składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

2963g GUSTA KLAPHOLZ.

Jest prawdą, że tylko malutcy, a nie moi skłaniają się ku sjonizmowi, to niech powstanie wspólna siła wszystkich nieszczęśliwych. Zobaczymy jak się rzeczy ukształtują, skoro przeprowadzimy wobec Moszka bezwzględny bojkot.

Skoro zbierzemy razem wszystkich tych, którzy się od nas formalnie odzegnywują i tych, którzy się zastrzegają przeciw wspólnocie narodowej z nami, będzie stanowiło to mieszane towarzystwo wybrańców szczególny widok. Oto finansista, który ma takie nieczyste ręce, że obawia się również nieczystego Moszka, szantажysty prasowego, i opłaca go. Oto adwokat z klientelą — w trwałej kolizji z kodeksem karnym. Oto uszynkowany na czerwono mąż stanu, który teraz uprawia socjalizm, wyzyskuje go i pozbawia wartości ideowej. Oto wątpliwej marki kupcy, fałszywi wielcy panowie, obłudni pobożnicy, zakłamane miernoty, przemysłni wyzyskiwacze...

Moszku, miej się na baczności! Oto jest ruch, któremu nawet wrogowie żydostwa przyznają, że nie jest godny lekceważenia. On ma skierować strumień nieszczęśliwych, gospodarzo i politycznie ciężko zagrożonych ludzi do trwałej, prawnie zabezpieczonej siedziby. Temu się ty sprzeciwiasz, Moszku? Temu chcesz perfidnie przeszkadzać, ponieważ nie widzisz w tem źródła bezpośrednich korzyści dla siebie? Coś zdziałaj kiedykolwiek dla twoich „braci“? Hańbiłeś ich, zakodziłeś im, a kiedy sobie chcą sami pomóc, — rzucasz im klody pod nogi. Miej się na baczności, Moszku! Sjonizm może postąpić, jak Wilhelm Tell w legendzie. Gdy Tell się przygotowuje, aby zestrzelić jabłko z głowy swego syna, chwycił jeszcze drugą strzałę w zanadrze. Nuż pierwszy strzał chybi — druga posłuży zemście. Przyjaciele, druga strzał sjonizmu, gdy zajdzie potrzeba, ngodzi w pierś Moszka!

Imigranci i turyści, którzy uzyskali zezwolenia osiedlenia się w Palestynie:

1929	5249
1930	4944
1931	4075
1932	5953
1933	30327
1934	42359
1935	30474
razem	126981

W latach 1929—1931 liczba imigrantów chalców wynosiła 5.000 rocznie. Od roku 1932 powstaje masowa imigracja. Obecna imigracja przypomina wielką żydowską wędrówkę, która stworzyła wielki ośrodek żydowski w Ameryce. Na podstawie ostrożnie dokonanych obliczeń ludność żydowska w Palestynie oceniana jest obecnie na 330.000. Imigracja nie Żydów do Palestyny wynosiła w r. 1933: 1307 chrześcijan i 343 mahometan w roku 1934: 1494 chrześcijan i 2900 mahomełn.

Ruch imigracyjny napotyka czasami na trudności natury prawnej i politycznej, na które wpływ jest ograniczony. W październiku 1933 roku imigracja została zmniejszona wskutek demonstracji arabskich w kraju. Przeciętna liczba imigrantów w końcu roku 1933 wynosiła 3.500 miesięcznie, a w pierwszym półroczu 1934 tylko 2.500 miesięcznie i wzrosła pod koniec tegoż roku do 4.000 miesięcznie. W ciągu ostatnich dwóch lat pozostawało w kraju na mocy specjalnych zezwoleń 1.200 turystów.

Imigracja z Polski zajmuje czołowe miejsce. W r. 1933 wynosiła 12879 (47 proc.) w r. 1934 — 15014 (41 proc.). W tym kraju ruch hańszarowy jest bardzo rozwinięty i obejmuje ogólnie 18 tys. chalców. Po wypadkach na wiosnę 1933 w Niemczech Departament Imigracyjny poświęcił znacznie więcej uwagi imigracji z Niemiec.

Urząd palestyński w Berlinie oraz uchodźcy z Niemiec, przebywający w różnych krajach, otrzymali 30 proc. ogólnej liczby certyfikatów. W r. 1933 przybyło do Palestyny z Niemiec 7.210 Żydów, a w r. 1934 — 9.429. Imigracja z Rosji Sowieckiej stale maleje powodu utrudnień czynionych przez rząd sowiecki przy wydawaniu paszportów. W r. 1925 imigracja z Rosji wynosiła 7.780 osób zaś w r. 1934 tylko 501 Żydów. Według nadeszłych ostatnio wiadomości rząd sowiecki zamierza udzielić pozwolenie na wyjazd do Palestyny tym sjonistom, których skazano na karę więzienia lub deportację z kraju. Departament imigracyjny czyni starania, aby umożliwić im przyjazd do Palestyny. Znaczący wzrost imigracji daje się zauważyć wśród skupień żydowskich na wschodzie oraz wśród Żydów sefardyjskich. W 1933 liczba imigrantów sefardyjskich wynosiła 2.626 osób w r. 1934 4089. W Turcji, Grecji, Austrii i inn. prąd imigracyjny znacznie się powiększył.

Ustawy imigracyjne które rząd palestyński opublikował w sierpniu w 1933, nie wniosły żadnych istotnych zmian w przepisach imigracyjnych. Wprowadzono tylko pewne ułatwienia w stosunku do krewnych. Pewne ułatwienia poczyniono również rabinom i uczniom. Dla Uniwersytetu Hebrajskiego Technikum w Hajfie i innych zakładów naukowych rząd przydzielił 1.500 zezwoleń na przyjazd, zaś dla imigracji młodzieży z Niemiec — 300 certyfikatów. Agencja Żydowska ma wiele problemów do rozwiązania i będzie o nie walczyć z rządem palestyńskim. Jednym z tych problemów jest problem turystyczny. Pertraktacje z rządem w tej sprawie jeszcze nie zostały zakończone. W r. 1933 z 26.000 turystów opuściło kraj 15.026, w r. 1934 z pośród turystów opuściło kraj 21.059. Liczba turystów pozostających w kraju stale się

## WYCIECZKI DO WIEDNIA

Najbliższe wyjazdy 3 i 12 września

CENA zł. 95'—

Obejmuje paszport, wiza i przejazdy w obie strony od i do Zembrzydowic. — Zapisy i informacje

**KRAKOWSKIE BIURO PODRÓŻY**

„ESCOPEL“, Kraków,

ul. Szczepańska 7. tel. 159-99. 4745kr

zmniejsza. Przy wyznaczeniu szelulu rząd palestyński nie uwzględnił w całości żądań Agencji Żydowskiej. Na okres październik 1933 — marzec 1934 Agencja Żydowska domagała się 24.480 certyfikatów, otrzymała zaś 5.057. Na okres kwiecień — wrzesień 1934 żądała 29.100 i otrzymała 6.262 na okres październik 1934 — marzec 1935 żądała 18.000, otrzymała zaś 7.200 kwiecień — sierpień 1935 r. żądała 19.160 i otrzymała — 7.609. Warto zaznaczyć, że rząd palestyński zaczął ostatnio brać pod uwagę zdolność absorbcyjną kraju, lecz potrąca zarazem pewną liczbę certyfikatów na rachunek nielegalnej imigracji. Liczba potrąconych certyfikatów wynosiła w październiku 1933 — 800, w kwietniu 1934 — 1000, w październiku 1934 2.200, w kwietniu 1935 — 2.800. Razem odliczono 7.000 certyfikatów.

Bardzo doniosły problem dla Agencji Żydowskiej stanowi sprawa przydziału certyfikatów krewnym mieszkańców palestyńskich. Do Departamentu imigracyjnego wpłynęło 17.000 próśb o certyfikaty dla krewnych toteż przydział certyfikatów dla poszczególnych krajów jest utrudniony. Tytułem próby wydano 700 certyfikatów dla robotników rolnych, których selekcji dokonał wysłannik „Związku kolonistów“ w krajach gólosowych. Przydzielono również 1.000 certyfikatów dla robotników przemysłowych według wskazań „Związku przemysłowców“.

W ciągu ostatnich dwu i pół lat przybyło do portu w Jaffie 39.163 imigrantów oraz 18183 turystów, zaś przez port w Hajfie 51.895 imigrantów i 25.539 turystów. Imigracja drogą lądową wynosi nie więcej niż 2 proc. W tym samym okresie przewinęło się przez Domy Imigracyjne w Tel-Awiv i Hajfie — 29.062 imigrantów. Przeciętny czas pobytu imigranta w Domu Imigracyjnym wynosił w r. 1931 — 12,5 dni, w r. 1932 — 5,5 dni, w r. 1933 4,8 dni, oraz w r. 1934 3,5 dni. Za zjawisko charakterystyczne uważać należy fakt, że z pośród 9.667 imigrantów, którzy się przewinęli w r. 1933 przez domy imigracyjne, pozostało w miastach 4.644 (48 proc.), zaś na wieś poszło 5.023 (52 proc.). W r. 1934 pozostało w miastach 42 proc. a na wieś poszło 58 proc. W roku 1935 zostało w mieście tylko 33, a na wieś powędrowało 67 proc. robotników. Agencja Żydowska troszczy się o to, aby imigracja nie szła tylko do miast.

Około 100.000 Żydów przygotowuje się obecnie do imigracji do Palestyny. W różnych ośrodkach hańszarzy w Europie znajduje się obecnie 31.000 osób. Liczba członków „Hechalucu“ wynosi 85.000. Rezerwy młodzieży Hechalucu i innych organizacji obejmują 153.000 osób.

— o s o —

## Ciemna droga „nielegalnych imigrantów“

Jerozolima. (ŻAT) Na dworcu w Jerozolimie, podróżni byli świadkami wstrząsających scen, jakie się rozegrały w gronie prawie pozbawionych odzieży żydowskich imigrantów otoczonych policją. Jak się okazało, 10 osób z Iraku usiłowało dostać się do Palestyny. Arabscy przewodnicy tuż na granicy obracali ich do naga, poczem oddali w ręce policji. Mężczyzn osadzono w więzieniu w Akko, zaś kobiety i dzieci w więzieniu w Be-thleem.

# Wieści z Palestyny

## Arabowie za bojkotem Rady Legislatywnej

Jerozolima. (ŻAT) Polityk arabski, Habib Jamathi, który zwiedził ostatnio Palestynę, zamieścił w piśmie egipskim „Al Jahad” artykuł, nawołujący Arabów palestyńskich, aby zbojkotowali Radę Legislatywną, która zdaniem autora, jedynie „wzmocni brytyjski imperjalizm oraz pozycję polityczną i gospodarczą Żydów”. Według informacji tego pisma egipskiego utworzenie Rady Legislatywnej proklamowane będzie w październiku br., wybory odbędą się w okresie zimowym, zaś Rada Legislatywna zbierze się na wiosnę 1936 r. Pismo utrzymuje, że Rada Legislatywna jest prostrą pułapką, ponieważ udział w tym ciełe pociągnie za sobą następujące konsekwencje: jawne uznanie mandatu brytyjskiego, oficjalne uznanie Żydowskiej Siedziby Narodowej, osłabienie prądów rewolucyjnych wśród Arabów, utrwalenie panowania brytyjskiego i wzmocnienie pozycji żydowskich, popieranych w ramach bieżących interesów przez Anglię.

## Heca arabska przeciwko żydowskiemu zakupom ziemi

Jerozolima. (ŻAT) Pismo „Alif Ba” w Bejrucie donosi, że Achmed Hilmi Pasza, dyrektor Banku Arabskiego oraz Hussein, przywódca młodzieży arabskiej zwiedzili Beer-Szewa, celem stwierdzenia, ile ziemi kupili

## Z piekła żydowskiego w Niemczech

Berlin ZAT. Rada gminna w Klein-Machnow postanowiła zamknąć dla Żydów dostęp do tej gminy.

Na mocy zarządzenia kierownika okręgowego Schuga w uzdrowisku Weresshoffen zaniechano wydawania Żydom kart kuracyjnych. Wszyscy Żydzi muszą natychmiast opuścić to uzdrowisko.

Handlarzom żydowskim w Oldenburgu nie pozwolono uczestniczyć w targach bydła.

Burmistrz Dortmundu zarządził, aby lombard miejski nie był dostępny dla Żydów, którym nie wolno też uczestniczyć w licytacjach.

Frankfurt ZAT. Jak donosi „Frankfurter Zeitung” wszystkie sklepy aryjskie w Schfuctern (Hessen-Nassau) wywiesiły plakaty, że dla Żydów wstęp do tych sklepów jest wzbroniony. Na wszystkich żydowskich sklepach i mieszkaniach ponaklejano żółte kartki z napisami „Żyd”.

Hamburg ZAT. W związku z zamknięciem firmy „Globus” w Hamburgu, policja komunikuje, że krok ten stał się konieczny „w interesie porządku publicznego”. 6 pracowników tej firmy zwróciło się do policji, aby ich osadzono w areszcie przez wzgląd na ich własne bezpieczeństwo.

## Odbłyśny berlińskiego przemówienia Streichera w prasie londyńskiej

Londyn. (ŻAT) Donosząc o ostatnim przemówieniu Juljusza Streichera w berlińskim „Sport Palast”, „News Chronicle” czyni m. in. następujące uwagi: „Co do efektu tego rodzaju przemówień zagranicą istotnie nie można mieć wątpliwości. Pan Streicher wyrządza większą szkodę swemu krajowi, niż wszyscy najbardziej krańcowi przeciwnicy Niemiec razem wzięci. Taka brutalność może jedynie zaalarmować, lecz nie budzi respektu. W każdym człowieku obłądny sadyzm Streichera budzić musi jedynie odrazę”.

tam Żydzi. Stwierdzili oni, że 25,000 dunamów sprzedano już i przepisano hipotecznie. zaś 15,000 dunamów sprzedano, lecz jeszcze nie zarejestrowano hipotecznie.

W Związku z tem egzekutywa Związku Młodzieży Arabskiej postanowiła podjąć szeroką akcję przeciwko żydowskim zakupom ziemi.

## Rząd palestyński o odpoczynku sobotnim na kolejach

Jerozolima. (ŻAT) Rabinat naczelny w Palestynie zwrócił się w swoim czasie do rządu palestyńskiego z memorjałem w sprawie odpoczynku sobotniego dla żydowskich pracowników kolejowych. Otrzymana w tych dniach od głównego sekretarjatu rządu odpowiedź brzmi: „Obyczaj udzielania Żydom przez dyrekcję kolejową jednego dnia odpoczynkowego w tygodniu, w miarę możliwości w sobotę nie uległ zmianie, naskutek ostatnich zarządzeń. Zapewniamy, że Dyrekcja nadal będzie się trzymała tej zasady, o tyle, o ile da się ona zrealizować w ramach obowiązujących przepisów”.

## Imponujące zbiory owoców cyfrusowych w Palestynie

Jerozolima ZAT. Według obliczenia departamentu rolnego rządu palestyńskiego w bieżącym roku zbiory pomarańczy w Palestynie wynoszą 8 i pół miliona skrzyń, zaś grape-fruit jeden i pół miliona skrzynek.

## Apel do sumienia narodów

Warszawa ZAT. Pod przewodnictwem prezesa L. Lewitego odbyło się plenarne posiedzenie Rady Centralnej Zjednoczonych Komitetów dla Walki z Prześladowaniem Żydów w Niemczech. Wysłuchano sprawozdania z sytuacji Żydów w Gdańsku oraz o nowej fali prześladowań ludności żydowskiej w Niemczech.

Sekretarz generalny Komitetu red. M. Turkow złożył obszernie sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji Komitetu i omówił szereg wniosków, dotyczących dalszej działalności w obronie sponiewieranej ludności żydowskiej w Trzeciej Rzeszy. Po obszernej dyskusji, w której wzięli udział pp. dr. H. Gotlib, L. Lewite, poseł Wiślicki, inż. Antoni Eiger, red. Elchanan Cejtlin, red. M. Turkow, postanowiono przesłać memorjał do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie sytuacji tamtejszej ludności żydowskiej.

W związku ze wzmożeniem prześladowań Żydów w Niemczech uchwalono opublikować w najbliższych dniach apel do sumienia narodów o wzięcie w obronę sponiewieranej ludności żydowskiej w Niemczech i o przystąpienie do walki obronnej przeciwko barbarzyństwu nazistycznemu.

## Australja otworzy wkrótce swe granice dla imigracji

Londyn ZAT. W depeszy z Canberra (Stolica Australji) „Morning Post” donosi, iż w wywiadzie z korespondentem tego pisma premier rządu australijskiego Lyons oświadczył, iż sytuacja gospodarcza Australji polepsza się coraz bardziej. Spodziewać się należy, że wkrótce kraj będzie w stanie przyjąć nowych imigrantów.

Dokładnego planu w tej sprawie jeszcze nie wypracowano. Premier zamierza jednak w najbliższej przyszłości tem się zająć.

Jak wiadomo, Gubernator Australji sir Isaacs jest Żydem.

## Apel Związku Żydów rosyjskich w Polsce „Achi-Ezer” do XIX Kongresu Sjonistycznego

Lwów ZAT. Związek Żydów rosyjskich w Polsce „Achi Ezer” we Lwowie wystosował gorący apel do XIX Kongresu Sjonistycznego jak również do wszystkich delegatów w sprawie stworzenia pewnych możliwości imigracyjnych do Palestyny dla Żydów rosyjskich, przebywających na emigracji. Apel omawia nader ciężką sytuację Żydów rosyjskich na obczyźnie, którzy są często kroć bezpaństwowi i pozbawieni pomocy. Żydostwu rosyjskiemu należy się przecież znaczna część kwoty imigracyjnej. Ponieważ jednak kwota ta nie może być wyzyskana przez żydostwo rosyjskie, emigranci żydowscy z Rosji domagają się przyznania im prawa do części tych certyfikatów i wyrażają nadzieję, że ich słuszny postulat będzie uwzględniony.

## O stałą akcję Ligi Narodów dla ochrony mniejszości i opieki nad uchodźcami

Genewa ZAT. Konferencja Światowego Zjednoczenia dla krzewienia przyjaźni międzynarodowej przez instytucje wyznaniowe, powzięła rezolucję, która wita inicjatywę rządu norweskiego, aby problem uchodźców figurował na porządku dziennym najbliższego Zgromadzenia Ligi Narodów. Konferencja zaznaczyła, iż uważa za swój obowiązek obronę mniejszości wyznaniowych, językowych i rasowych i wypowiada się za utworzeniem pod auspicjami Ligi Narodów stałej komisji dla ochrony mniejszości.

## Zanik szkół mniejszości narodowych na Bukowinie

Czerniowice ZAT. W myśl rozporządzenia Inspektoratu szkolnictwa na Bukowinie nauczyciele wszystkich szkół publicznych zobowiązani są wyklądać odnośne przedmioty w języku rumuńskim. Rozporządzenie głosi, że o ile nauczyciele nie podporządkują się zarządzeniom, zostaną usunięci z zajmowanych stanowisk. Prasa postępową dopatruje się w tem zarządzeniu zamachu na szkolnictwo mniejszości narodowych.

## Niepowodzenie rasistów w Rumunji

Czerniowice ZAT. Jak ZAT-na już doniosła doszło w Rumunji do porozumienia między dwiema partjami antysemitkami Czuzistami a Gozistami. Partja gozistów postanowiła jednak wycofać się z tego związku, ponieważ nie chce zaakceptować ideologii rasowej.

## Niepowodzenie pomysłów monopolowych rządu litewskiego

Kowno ZAT. Z powodu całkowitego niepowodzenia handlu lnem, który przed rokiem oddany został litewskiemu towarzystwu „Lietukis”, rząd znów zmuszony był zwrócić się do eksporterów żydowskich. Istnieje projekt powierzenia ośmiu większym eksporterom żydowskim prawa zakupu i eksportu lnu w określonych rejonach. Drobnikupcy nadal pozostają wyeliminowani z handlu lnem.

## W 50-tą rocznicę zgonu Mojżesza Montefiore

Londyn ZAT. Gmina żydowska w Leghorn mieście rodzinnem Mojżesza Montefiore, postanowiła odroczyć obchód 50-tej rocznicy zgonu Mojżesza Montefiore (która przypadła na 15 sierpnia) do Świąt jesiennych. Gmina żydowska wmurowała ostatnio tablicę marmurową w domu gdzie urodził się Mojżesz Montefiore. Gmina żydowska w Leghorn posiada w swem archiwum wiele własnoręcznych listów Mojżesza Montefiore.

## Wydawnictwo „TRYBUNA NARODOWA“ w Krakowie

urządza 7-dniową wycieczkę do Wiednia na I. Kongres  
Nowej Organizacji Syjonistycznej w dniach 6. do 13. września

Cena przejazdu z Zembrzowic do Wiednia i spowrotem wraz z paszportem i wizami austriacką i czechosłow. wynosi

III. klasą zł. 77.—  
II. klasą „ 95.—

Założenia przyjmuje wydawnictwo Trybuny Narodowej: Kraków, św. Gertrudy 12, m. 10, tel. 129-17, Nr konta P. K. O. 414.545 tylko do dnia 25. sierpnia 1935 r. (Przy zapytywaniach listowych należy załączyć znaczek na odpowiedź). — Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) Dowód osobisty, z poświadczonym obywatelstwem polskim albo wygasły paszport zagraniczny 2) książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy, zezwolenie z D. O. K. na wyjazd zagranicę), 3) Poświadczenie zamieszkania. 4) Dwie fotografie bez nakrycia głowy. 5) Zezwolenie odnośnego Starostwa na otrzymanie paszportu zagranicznego, (zbędne dla zamieszkałych w Krakowie). 6) Całkowitą należność za uczestnictwo. 46 Ok

### Z podróży do Jugosławji, (II.)

# Bałkan - na pogodno

#### DWIE SIOSTRZYCE

Leżą tuż obok siebie, prawieże są zrosnięte ze sobą, tylko mała rzeczka i pilnie strzeżony most graniczny oddzielają od siebie jugosłowiański port Suszak i włoski Fiume, a jednak są to dwa światy. Po wąskich uliczkach Fiume śpiewają liczne kanarki i suszą się przewieszane od okna do okna brudne, niedoprane ineksprymable, na obliwających Via Garibaldi i Piazza Vittorio Emanuele wyległy wielkie kawiarnie, które zajmują cały szeroki chodnik — istne Włochy, ale Włochy Mussoliniego, więc moc mundurów wszelkiego rodzaju formacji wojskowych, milicji, dużo czarnych koszul, a na słupach reklamowych wielkie plakaty o Tygodniu Kolonialnym i o Wielkiej Zamorskiej Italji, mającej sięgać od oceanu Indyjskiego do Morza Śródziemnego. A jednak w powietrzu unosi się jakiś smutek. Snadź pamiętają jeszcze niektórzy rozsądniejsi Włosi, jak to było nad Isonzo i nad — Piawą podczas ostatniej wojny światowej i jak drogo okupiono ówczesne — klęski. A tuż za mostem granicznym leży Suszak, dźwięczący mową słowiańską tak oszczędną w samogłoski, jakby na przekór językowi włoskiemu upstrzony napisami cyrylicznymi, jakby na przekór pismu łacińskiemu, które przyszło z — Rzymu. Suszak, dawniej przedmieście Fiume, jest w trakcie zagarnięcia spuścizny po swej dawnej macierzy. Z braku miejsca na samem wybrzeżu domy Suszaku wspinają się coraz wyżej na nadbrzeżne góry, skąd można zauważyć fortyfikacje sąsiedniego Fiume. Były chwile, kiedy sąsiedztwo dobrze uzbrojonego i butnego sąsiada włoskiego wydawało się groźnym Jugosławji i jej nowemu portowi. Ale obecnie po zakłóceniu

się w awanturę afrykańską, Włosi chyba na długi czas przestaną marzyć o ekspansji za Adriatyk. Jugosławja odetchnęła, a Suszak rośnie, rozwija się i pnie się ku górze.

#### MORZE, PIASEK I DZIECI.

Większość osób zwiedzających Jugosławję w lecie, to plażowicze, łowcy opalenizny i amatorzy sportów wodnych. Górzyście i skaliste wybrzeże Jugosławji nie posiada jednak tych potężnych wydm piaszczystych, które spotyka się n. p. nad Bałtykiem czy w Palestynie. Tem bardziej wykorzystuje się tam każdy skrawek piasku, graniczący z morzem. Jedną z najdłuższych, naturalnych plaż jugosłowiańskich, plaża Crikwenicy, jest przeto gęsto, bardzo gęsto zaludniona. Przestrzeń długości niespełna kilometra a szerokości jakichś stu metrów pokryta jest złotodajnym piaskiem i pełno na niej ludzi, którzy przy pomocy rozmaitych smarów w pocie czoła (dosłownie) zdobywają najpierw t. zw. słońceczniki, a potem oliwkowo-brązową opaleniznę. Morze jest tu z reguły tak spokojne, a dno morskie obniża się tak łagodnie, że nawet nie-plywacy i małe dzieci mają wielką przestrzeń wody do kąpienia i pluskania się. Z wszystkich kąpielisk morskich Jugosławji Crikwenica ma chyba największą frekwencję dzieci, co znakomicie wpływa na „ożywienie” całej miejscowości. Za plażą wznosi się rząd komfortowych hoteli i pensjonatów odpowiadających wszelkim nowoczesnym wymaganiom, oraz kilkadziesiąt will, których właściciele dbają o wygodę letników bez względu na ich — przynależność rasową. Zarząd letniska, jak zresztą wszędzie w Jugosławji, stara się bardzo o zaprowadzenie corazto nowych ulepszeń i udo-

godnień dla kuracjuszy i zapewne wkrótce zmuszony będzie rozszerzyć bodaj sztucznie istniejącą plażę, by w głównym sezonie mogła rzeczywiście pomieścić wszystkich gości, spragnionych słońca, bo — jak narazie — ciała ludzkie leżą gęsto pokotem na piasku, a kto chce się poruszyć bez obawy potrącenia bliźniego, ucieka do — morza.

#### SMUTEK NAD BLEDEM.

Podczas, gdy wybrzeże jugosłowiańskie staje się coraz bardziej popularnym, to dotychczas bardzo mało ludzi u nas w Polsce zna jugosłowiańską część Alp. Perłą tej najwyższej krajobrazowo najpiękniejszej części Jugosławji jest Bled. Po rojnych i gwarnych plażach południa miejscowość ta wywiera wrażenie dziwnego spokoju. Tam nad morzem ton nadaje młodzież, tu prym wodzą ludzie w statecznym wieku. Wprawdzie i w Bledzie, jak we wszystkich szanujących się letniskach, dźwięki muzyki jazzowej towarzyszą obligatoryjnym five'om, ale są one jakby przytłumione, by, broń Boże, nie doślyszano ich na pobliskim — dworze królewskim. Bo ta jest, zdaje się, tajemnicza przyczyna smutku, unoszącego się nad Bledem: jeszcze rok temu, jak corocznie, bawił tu cieszący się pełnym zdrowiem król Aleksander z rodziną, a potem... króla zamordowano w Marsylii i wszystko się zmieniło. I obecnie bawi wprawdzie w Bledzie król, młodzieńki Piotr II, i przebywa tu królowa — wdowa, i panuje nawet ta kosmopolitycznie zaharwiona, trochę sfrancuziała atmosfera dworska (która na pierwszy rzut oka pozwala nam odróżnić otoczenie dynastii królewskiej od domu cywilnego prezydentów republik), i pozostało prześliczne jezioro otoczone pięknymi górami, a jednak wszystko inaczej, inaczej. Powaga i smutek Jugosławji zogniskowane są w Bledzie.

#### CIEKAWOSTKI ŻYDOWSKIE

Odsetek Żydów w Jugosławji jest nikły, ale rozmieszczenie ich po kraju jest tego rodzaju, że w niektórych miejscowościach istnieją wcale pokaźne gminy żydowskie, podczas, gdy we wszystkich połaciach kraju spotyka się Żydów tylko sporadycznie. Antysemitizm? Nie znają go wogóle Serbowie, hołdują mu mniej lub więcej jawnie tylko niektórzy Chorwaci i Słowenci, ale największymi antysemitami w Jugosławji są — Rosjanie, byli carscy urzędnicy i oficerowie, przycięci przez Serbów z dawnego sentymentu dla Rosji. Oni to, najbardziej sił w biednych, a często i bez kawałka chleba, plwają jadem nienawiści na Żydów, jak za dawnych „lepszych” czasów. Niczego nie nauczyli się i nic nie zapomnieli.

Naczelnym rabinem Jugosławji z siedzibą w

## ECHA MINIONYCH DNI „ŚWIĘTA GÓR“

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Z dużych miast, przesyconych dymem i hałasem, oraz z małych prowincjonalnych zakamarków, przybyło do tradycyjnej „Letniej Stolicy” polski tyśiące osób, by uczestniczyć w pierwszej tego rodzaju imprezie, jaką było minionie „Święta — Gór”...

W przeddzień otwarcia tej niezwykle udanej imprezy, Zakopane odziało się w zielen, załotały czerwono — białe sztandary, a ulice i domy zajaśniały światłem tysięcy żarówek. Nastroj niezwykłego święta panował przez cały czas trwania imprezy. Ulice i uliczki Zakopanego stały się w jednej chwili za wąskie i za ciasne, tyśiączne tłumy przewijały się przez miasto i przyległe okolice, a na wszystkich twarzach można było odczytać radość i zadowolenie.

Imprezie tej dopisywała prawie do samego końca cudowna pogoda. Podczas dnia odbywały się organizowane przez komitet wycieczki, różnego rodzaju sportowe zawody, zwiedzanie licznych wystaw i t. p., zaś wieczorami na Stado-

nie przy wypełnionej widowni, odbywały się Wieczornice poszczególnych grup regionalnych.

Wystawiono także operę „Halka”: Dziesięć tyśiące osób wypełniło Stadjon do ostatniego miejsca, widzowie zajęli wszelkie możliwe miejsca, siedzieli na parkanie i dachu szatni, a w rezultacie z braku miejsc dla dalszych rzesz, powtórzono „Halkę” za parę dni, po raz drugi.

Wieczorami tłumy ludzi podziwiała wspaniałą iluminację Tatr, które w świetle potężnych reflektorów, jaśniały i mieniły się tęczą barw... Jeszcze późną nocą, a nawet wczesnym rankiem, trwał na ulicach silny ruch, ludzie wracali z rozrywkowych lokali, spacerowali po wszystkich krańcach Zakopanego, syreny aut rozbrzmiewały, jak w prawdziwej stolicy europejskiej.

Z otwartych okien tanecznych lokali dolatywały dźwięki jazzu, który mieszał się z góralskimi pieśniami, zawodzonemi przez całą noc głosami rozradowanych górali...

Dzisiaj już oficjalne „Święta Gór” należy do rzeczy minionych, jeszcze pozostały uliczne dekoracje, jeszcze domy omajone są zielenią, jednak przestrono zrobiło się na ulicach, swobodnie jest na znanych górskich szlakach. Pozostało wprawdzie dużo przyjezdnych, lecz masę wyjechały.

Tyśiące osób wyjechało, nie zapomną oni jednak tej imprezy, jaką było „Święta Gór”, a przede wszystkim nie zapomną czaru Tatr i samego Zakopanego... Sława naszej „Letniej Stolicy” jeszcze bardziej się wzmoże, powiększyły się kadry miłośników, którzy rokrocznie przybywają, by spędzić tutaj parę cudownych beztrudnych tygodni u podnóża majestatycznych gór...

Pamiętać będą ci, którzy tutaj byli po raz pierwszy, emocje, jakie im Zakopane dało, wzmaga z sobą wyrte w głębi świadomości wizerunki turni i źleńców, które będą im wspomnieniami uprzyjemniać długie miesiące smutnej, szarej jesieni...

A tymczasem w górach jest nadal święto... Wieczne święto ciszy i spokoju. Skaliste olbrzymy nie wzruszają się żadnymi objawami sympatji.

W jasną sierpniową noc widoczne jest pasmo Tatr jak na dłoni, bliskim jest majestatyczny rycerz Giewontu, który śpi wiecznym snem kamiennym, taksamo w blasku potężnych reflektorów, jak też w promieniach poświaty księżycowej

Zakopane, w sierpniu

ZYGMUNT HOROWITZ.

Białogrodzie jest głównym reprezentantem ludności żydowskiej wobec władz i jako taki zasiada też w senacie. Piastuje ten wysoki urząd z godnością i ku ogólnemu zadowoleniu dr. I. Alcalay, pochodzący ze starej i chlubnie zapisanej w dziejach żydowskich rodziny spanjolskiej. Ale i poza oficjalnymi funkcjami osobisty wpływ naczelnego rabina jest bardzo wielki, szczególnie na dworze królewskim. Opowiadają cuda i cudenka o żylłej osobistej przyjaźni, jaka łączyła rabina z tragicznie zmarłym królem Aleksandrem. A niektórym Żydem jugosłowiańskim, którzy pozatem są weale postępowi, ta powaga, bijąca z oblicza ich naczelnego rabina, tak uderzyła do głowy, że na powitanie całują go w rękę. Pomyśleć!

Uczestnik pensjonatowego „minianu“, poważny dwudziestokilkuletni młodzieniec, ubrany w kompletny mundur harcerski, po zawarciu znajomości okazuje się nie mniej nie więcej, tylko członkiem Organizacji „Haszomer Hacair“. Ten robotnik żydowski z Sarajewa pieszo wędruje z jednego obozu harcerskiego do drugiego, by z ramienia Związku Harcerzy Jugosławji przeprowadzić inspekcję tych obozów, w których żyją młodzi harcerze Serbowie, Chorwaci, Słowacy i — horrible dictu — Niemcy. Widocznie inspekcja przeprowadzona przez narodowego Żyda nie razi weale uczuć narodowych czy religijnych harcerzy jugosłowiańskich tak, jak nie szkodzi ideologii szomrowej, fakt że jej wyznawca nosi ze sobą tefillin w plecaku, modli się codziennie i jada tylko kosztowną strawę...

Szekel sjonistyczny kosztuje w Jugosławji przeszło zł. 5.—, bo oprócz opłaty zasadniczej musi się złożyć przy wykupnie szekla jeszcze pewną kwotę na utrzymanie miejscowej organizacji sjonistycznej i to za cały rok zgóry. Widocznie szekel jest chętnie nabywany, skoro można dyktować takie warunki sprzedaży, a liczba 15.000 szekli sprzedanych w Jugosławji w ostatnich dwóch latach (wśród 65.000 Żydów), nabiera w naszych oczach zupełnie innej wagi, niż te dziesiątki tysięcy szekli, które gdzieindziej sprzedaje się tak „łatwo“, ale tylko przed wyborami na kongres...

Dr. Z. Silberpfennig.

#### RENTGENOLOG

**Dr. Julian Chudyk**  
powrócił 4789kr  
Kraków, ul. Wiślna 9 — tel. 117-26

#### ADWOKAT

**Dr. Józef KIRSCHENBAUM**  
KRAKÓW, ul. Główna 65, II p  
Telefon 1.8-16

## Ararat w Krakowie

Trudno i darmo — z występów krakowskich nie można wnioskować jaki właściwie jest „Ararat“. Pizemily ten teatrzyk potraktował bowiem Kraków też jako prowincję, przeznaczając dla naszego miasta dwa dni swego tournée, obejmującego całą Polskę. Kraków widział więc „Ararat“ w tej samej postaci, w jakiej go widział pierwszy lepszy Grajdołek. Nie zjawił się „Ararat“ w całej ekipie, dekoracje też były fragmentaryczne, orkiestra napewno kadłubowa, a programy najprawdopodobniej niekompletne.

A jednak „Ararat“ zwyciężył, chociaż publiczność zdawała sobie dobrze sprawę ze wszystkich braków. Zwyciężył dlatego, że właściwie niema linii, że okazał się „Araratem“ i dawną „Bandą“ w jednej postaci. Córowały elementy „Araratu“, czemu się dziwić nie można skoro się zważy, że przyjechała do nas piątka dawnego „Araratu“. A więc wybuchowy Dzigan, który do historii

#### ZE SPORTU

## Tylko pomoc społeczeństwa żydowskiego może uratować „Makkabi“ w ciężkiej sytuacji

Straszliwy huragan, jaki przeszedł nad Krakowem, zniszczył trybunę i parkan „Makkabi“. Boisko klubu żydowskiego jest dziś w stanie, nie pozwalającym na organizowanie jakichkolwiek zawodów czy ćwiczeń. W pełni sezonu letniego grozi „Makkabi“ zupełne unieruchomienie i zahamowanie działalności.

Za trzy tygodnie rozpoczną się w Krakowie okręg mistrzostwa piłkarskie kl. A, odbędą się mistrzostwa w grach sportowych i szereg imprez lekkoatletycznych. O ile do tego czasu boisko „Makkabi“ nie będzie doprowadzone do normalnego stanu, klub stanie przed widmem zagłady.

W tych warunkach Zarząd ZKS Makkabi zmuszony jest odwołać się o pomoc do całego społeczeństwa. Klub, na którego terenach ćwiczą

nie tylko tysiące sportowców, ale i szkoły, organizacje, zakłady opiekuńcze i stowarzyszenia żydowskie, odwołuje się obecnie do swego społeczeństwa, aby w ciężkiej sytuacji pospieszyło mu pomocą.

Niechaj nikt nie szczędzi dotków na odbudowę parku sportowego „Makkabi“! Niech ze wszystkich stron popłyną wsparcia czy to w naturze czy też w gotówce! Boisko największego i najsilniejszego klubu żydowskiego w Polsce musi być odbudowane! O tem nie wolno nam obecnie zapomnieć! Nie można przejść obojętnie obok zrujnowanych kataklizmami terenów „Makkabi“! Musimy jaknajszybciej odbudować placówkę, gdzie wychowują się zdrowe kadry młodzieży i sportowców żydowskich!

#### VEREY PONOWNIE MISTRZEM EUROPY.

W finałach mistrzostw wioślarskich Europy odniosła Polska wspaniały sukces, zdobywając dwa pierwsze miejsca. W biegu jedynek zwyciężył Verey. W biegu dwójek podwójnych zwyciężyła polska para Verey i Ustupski. W biegu czwórek osada polska O4 Poznań zajęła trzecie miejsce za Włochami i Niemcami a przed Francją, Węgrami i Hiszpanją.

W ogólnej klasyfikacji Polska zajęła drugie miejsce za Węgrami. Trzecie i czwarte Szwajcaria i Niemcy, 5) Włochy.

#### ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Lwów. Czarni — Revera 4:1 (3:0).

#### ZAWODY TOWARZYSKIE.

Lwów. Hakoah (Wiedeń) — Hasmona (3:0) (2:0).

Częstochowa. Brygada (Częstochowa) — F. C. Wien (Wiedeń) 1:0 (1:0)!!!

Wilno. Śląsk (Świętochłowice) — Repr. Wilna 3:2 (1:0).

Warszawa. Reprezentacja Warszawy — F. C. Wien (Wiedeń) 3:1 (1:0).

Łódź. Łódź — Poznań 1:1 (1:0).

#### MEGLICZ (CRACOVIA) ZWYCIĘŻA W MARATONIE PŁYWACKIM.

We Wilnie odbył się po dwuletniej przerwie maraton pływacki o mistrzostwo Polski, na dystansie 6 klm. Startowało 12 zawodników. Zwyciężył Meglicz (Cracovia) w czasie 1.44.10 2) Pinicki (AZS Wilno), 3) Stankiewicz (KPW Wilno).

#### ZAKOŃCZENIE AKADEMICKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

W ostatnim dniu akademickich mistrzostw świata rozegrano następujące konkurencje lek-

koatletyczne: panie 400 m. 1) Walasiewiczówna 57.6 (!!), 2) Świderska 1,02, 3) Serling (Niemcy). 800 m. z płotkami 1) Whithead (Anglja) 12.6, Sztafeta 4x100 m. 1) Niemcy, 2) Anglja, 3) Polska. Panowie. Oszczep 1) Stock (Niemcy) 67.80, 2) Lokajski (Polska) 65.25. Skok zwyż 1) 2) i 3) Aszakomi i Tamuka (Japonja) oraz Wein kötz (Niemcy) po 1.94. 800 m. 1) Stodhard (Anglja) 1.56. Sztafeta 4x400 m. 1) Francja 3, 17.4! Pchnięcie kulą Widding (Estonja) 15.38.

—OXO—

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO PODHAŁA startował pozakonkursem zawodnik Makkabi krakowskiej Bruder Jerzy zwyciężając zdecydowanie mimo silnej konkurencji w biegach na 100 i 400 m.



#### GDZIE ON JE STUDJOWAŁ?

Pewna bardzo dumna i ohotliwa księżna powiedziała kiedyś do Tristana Bernarda: Czy pan już całkiem zarzucił teatr? Ostatnio nigdzie nie spotyka się pańskich dramatów.

— O łaskawa pani, właśnie wykańczam komedję, która w tych dniach będzie wystawiona.

— Czy opisuje pan znowu te kreatury z półświatka? ?

— O nie całkiem przeciwnie, tylko damy z towarzystwa i to najlepszego.

— Tak? A gdzie pan miał sposobność te poznać?

Na to Tristan Bernard z uśmiechem: u mnie, księżno.

„Araratu“ wejdzie jako bajeczny twórca specyficznego typu monologisty, rozkoszny Goldstein, wywołujący śmiech na widowni samem zjawieniem się, inteligentny i nader muzyczny Schumacher, chaplinowaty Bergman, groteskowo rozśpiewany Birnbaum. Panie niestety nie reprezentowały ją tak świetnie, bo przyjechały tylko dwie przedstawicielki „Araratu“: pani Masza Feterman, soczysta w swych typkach charakterystycznych i pani Alma Schmaragd, artystka pełna temperamentu, umiejąca nie tylko śpiewać ale i tańczyć.

Oba programy zawierały więc z natury rzeczy mnóstwo luk. Były więc skecze niezawsze znajdujące się na wyzynie, ale były też i pyszne rodzajowe scenki i obrazki, jak numery rewellersów „Araratu“, „chsidisz“ „Dzwony“ i inne. Faktem jest, że publiczność świetnie się bawiła wypełniając na wszystkich występach szalenie salę teatru. Bawili się i smakosze i szersza publiczność, a do tego właśnie dąży „Ararat“. Nie można o to mieć

do niego pretensji, bo tylu znowu smakoszy publiczność żydowska nie ma, jak nie ma jej zresztą żadna publiczność na świecie. Mam jednak wrażenie że Ararat po swem tournée zagranicznym, zamyka jeden rozdział swej tak bujnej dotychczasowej działalności. Wesola brać araratowska, (a zwłaszcza Dzigan), opowiadała mi z przejęciem i entuzjazmem, co widzieli na zachodzie i co mają zamiar przeschwycić na nasz grunt. Szczęrze więc im życzymy, by im się to udało, bo „Ararat“ ma zaszczytną kartę w historii teatru żydowskiego w Polsce.

Na zakończenie szczere współczucie naszemu kochanemu poecie Gebirtigowi, który głęboko cierpiał, ponieważ nie oddano jednej z jego piosenek tak, jak sobie tego życzył. Niech się nasz Gebirtig nie martwi, bo mu to wynagrodzimy, gdy urządzimy dla uczczenia mającego się już w najbliższym czasie ukazać tomu wybranych jego utworów koncert jego tak popularnych na całym świecie piosenek. (—sl)





# PRZYGŁAD GOSPODARCZY

## Zmiany w rozporządzeniu o udzielaniu pozwoleń przywozu

W Dzienniku Ustaw RP. Nr. 61 z dnia 17 lipca 1934 r. opublikowane zostało rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 lipca br. o zmianie rozporządzenia z dnia 29 października 1934 roku o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów, objętych zakazami przywozu. Omawiane rozporządzenie zmienia §§ 4 i 3 rozp. z 1934 r.

W § 4 rozp. z dnia 29 października 1934 roku ustęp brzmiący:

„Świadczenia takie (pochodzenia — przyp. red.) mogą być wystawione w każdym kraju przez instytucje lub urzędy celne do tego w danym kraju upoważnione, przyczem świadectwa pochodzenia, wystawione nie przez urzędy celne, powinny być wizowane przez właściwy konsulat polski. Jeżeli zastrzeżenie w pozwoleniu zawiera obowiązek przedstawienia innych dokumentów, dokumenty te powinny być przedstawione przy odprawie celnej” — otrzymuje następujące:

„Świadczenia takie powinny być wystawione w kraju pochodzenia towaru i mogą być wydane przez urzędy celne, izby przem. handlowe i inne instytucje gospodarcze, przyczem świadectwa pochodzenia, wydane nie przez urzędy celne, powinny być wizowane przez właściwy konsulat polski. Świadczenia pochodzenia dla towarów pochodzących z krajów pozaeuropejskich, mogą być wystawiane również w kraju tranzytowym przez izby przem. handlowe i inne instytucje gospodarcze. Świadczenia takie powinny być również wizowane przez właściwy

konsulat polski. Dla towarów „pochodzących z krajów pozaeuropejskich, które nadejdą do polskiego obszaru celnego drogą morską za pośrednictwem dokumentem przewozowym i bez przeładunku mogą być wystawiane świadectwa pochodzenia przez krajową Izbę przem. handlową, mającą swą siedzibę w porcie polskiego obszaru celnego, do którego towary nadeszły”.

§ 8 został zmieniony w ten sposób, że opłata manipulacyjna, przewidziana w rozporządzeniu październikowym w wysokości 0,1 proc., 0,25 proc. oraz 1 proc. wartości krajowej towarów, będzie obecnie pobierana w wysokości 0,1 proc. od pozwoleń, wydawanych instytucjom o charakterze dobroczynnym (a więc tak samo, jak i w rozporządzeniu nowelizowanym), od wszystkich zaś innych pozwoleń będzie ona wynosiła 1 proc. wartości krajowej towarów. W § 8 rozporządzenia nowelizowanego była jeszcze uwzględniona stawka 0,25 proc. wartości krajowej towarów, którą stosowano od pozwoleń na przywóz nasion i owoców leśnych, kopry, minerałów zawierających bor, tłuszczów, fosforitów, skór surowych i t. d. Obecnie pozwolenia na przywóz tych towarów również będą opłacały ogólną stawkę 1 proc. wartości krajowej towarów.

Rozporządzenie wejdzie w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu. Świadczenia pochodzenia, wystawione przez urzędy celne w kraju trzecim przed terminem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, zachowują swoją ważność w terminach na nich oznaczonych.

na pokrycie różnicy kursowej listów zastawnych wzgl. obligacji w ten sposób, że nominalna suma długoterminowej pożyczki równać się będzie sumie należności, przypadających do konwersji. Okres umorzenia długoterminowych pożyczek konwersyjnych wyniesie lat 36 i pół. O procentowanie ustala się na 5 i pół proc. rocznie. Wysokość dodatku administracyjnego pobieranego przez instytucję wierzycielską od długo-

terminowych pożyczek konwersyjnych wyniesie pół proc. rocznie od niespłaconej części kapitału pożyczki. Koszty konwersji ponosi dłużny związek samorządowy. Emisji papierów procentowych zabezpieczonych długoterminowymi pożyczkami konwersyjnymi, dokonywać mogą instytucje wierzycielskie tylko za zgodą i na warunkach, zatwierdzonych przez ministra Skarbu.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie straciło moc obowiązującą rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 18 grudnia 1934 r., regulujące tę sprawę.

## W sprawie należności polskich zamrożonych w Rumunii

Celem umożliwienia przeprowadzenia interwencji w sprawie zamrożonych w Rumunii należności eksporterów polskich z tytułu transakcji, dokonanych w czasie od dnia 14 grudnia 1934 r. do 11 maja 1935 roku to jest w pierwszym okresie trwania umowy polsko-rumuńskiej (do chwili objęcia clearingiem całego eksportu polskiego), Biuro Traktatowe przystąpiło do rejestracji tych zamrożeń.

W tym celu Biuro Traktatowe (Warszawa, ul. Wiejska 10) prosi o zgłoszenie w terminie do dnia 24 sierpnia 1934 r. następujących danych: 1) Nazwa i adres firmy, posiadającej zamrożone należności. 2) Suma zamrożonej należności wraz z podaniem waluty (złote, dolary i funty) i t. p. 3) Data przeprowadzenia transakcji. 4) Data wysyłki i rodzaj towaru. 5) Termin, kiedy należność winna była zostać przez odbiorcę rumuńskiego wpłacona. 6) Nazwa i adres odbiorcy (dłużnika) w Rumunii wraz z podaniem, czy należność znajduje się u dłużnika, czy też została przez niego wpłacona do banku w Rumunii (podać nazwę banku) na ręce przedstawiciela lub adwokata (podać nazwę i adres) eksportera polskiego.

Biuro Traktatowe zaznacza, że niniejsza aukcja obejmuje wyłącznie należności powstałe z transakcji przeprowadzonych w okresie od 14 grudnia do 11 maja 1935 roku bez pośrednictwa Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, to znaczy takie których płatność nie miała nastąpić w rozrachunku przez pow. Instytucję.

## Konwersja pożyczek krótkoterminowych udzielonych samorządowi

W Dzienniku Ustaw RP. Nr. 61 (poz. 393) opublikowano rozp. ministra Skarbu z dnia 6 sierpnia br. o zasadach i warunkach konwersji na pożyczki długoterminowe, pożyczek krótkoterminowych, oraz zaległych rat, odsetek, prowizji, kosztów i innych należności ubocznych z tytułu pożyczek krótko- i długoterminowych, udzielonych przez B. G. K. i banki komunalne.

Konwersji na pożyczki długoterminowe podlegają: 1) krótkoterminowe pożyczki, udzielone związkom samorządowym przez B. G. K. przed dniem 1 kwietnia 1934 r., 2) nieuiszczone do dnia 28 października 1934 r., a należne do czasu do dn. 1 kwietnia 1934 r. raty z tytułu pożyczek długoterminowych oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu wszelkich pożyczek, udzielonych związkom samorządowym przez B. G. K. i banki komunalne. Odsetki zwłoki zaliczone przez instytucje wierzycielskie od powyższych należności za czas od 1 stycznia 1932 r. — 28 października 1934 r., które w tym czasie nie zostały zapłacone, ulegają umorzeniu.

Konwersji nie podlegają pożyczki, udzielone związkom samorządowym z Państwowego Funduszu Budowlanego lub też pożyczki korzystające ze świadczeń Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Konwersja na pożyczki długoterminowe następuje na wniosek dłużnego związku samorządowego. Wniosek powinien być zgłoszony do dnia 1 kwietnia 1936 r. Konwersja następuje bez powiększenia kapitału o kwotę, pobieraną

## Wódz szpiegów japońskich na czele akcji podboju Chin

Swe podboje kolonialne Anglija, jak wiadomo zawdzięcza nie tylko własnym żołnierzom i emigrantom, ale i słynnej służbie wywiadowczej, znanej na świat cały „Intelligence Service”. Japonia, która również od kilku lat weszła na drogę ekspansji kolonialnej a przedewszystkiem w Chinach, poszła w ślady polityki angielskiej i stworzyła własny urząd służby wywiadowczo-politycznej.

Na czele japońskiego centralnego biura wywiadowczego od kilku lat stoi gen. Deihara, przewany „złotym Lawrence’em”. Jemu właściwie zawdzięcza Japonia operacje armii mandżurskiej.

Gen. Deihara jest zwolennikiem zdobywania stanowiska najpotężniejszego państwa nie drogą podbojów i krwawych walk, lecz drogą energicznej, kreciej roboty politycznej. Praca tej japońskiej instytucji kierowanej przez gen. Deihara idzie obecnie w kierunku tajemniczych olbrzymich terytorjów Chin.

Przed rokiem w jednym z hoteli europejskich Szanghaju spotkali się nie wiedząc spoczątku nic o sobie trzej agenci: Anglik, Japończyk i Rosjanin. Anglik był przedstawicielem wielkiej firmy sprzedającej aparaty fotograficzne, Japończyk sprzedawał narkotyki, Rosjanin skupował futra. „Kupcy” ci zorientowawszy się we właściwym fachu swych rywali i przygodnych znajomych, u-

siedli przy jednym stole i zamówili whisky. Wkońcu wszyscy zasnęli w swych pokojach i gdy się obudzili, okazało się, że Anglik w swej kieszeni znalazł kilkanaście funtów szterlingów i kartkę z zawiadomieniem, że są to pieniądze stanowiące wartość kilku zdjęć dokonanych przezeń w Chinach. Zdjęcia posiadały wielką wartość dla wywiadu wojskowego. Rosjaninowi zmknęły dwa listy zaszyte w podszewce.

Japończyk skonstatował brak pięciu pudełek pudru, do których włożył swe notatki.

W dwa miesiące później Japończyk zjawiał się w ekspozyturze wywiadu japońskiego w stolicy Mandżu-Go i zameldował się u szefa wywiadu. Ten go nie przyjął, skierował natomiast do... gen. Deihara. Gdy Japończyk, który był oficerem wywiadu chciał tłumaczyć się przed generałem ten spojrział nań z nieukrywaną ironią i rzekł:

— Alkohol w wywiadzie, to stara i wypróbowana metoda, której użycie nie zawsze daje pozytywne wyniki, bo wszyscy o tem wiedzą. Otóż pan jest tym, który złapał się na tem, co pan sam chciał wypróbować na swych przeciwnikach.

Generał podał oficerowi wszystkie pięć pudełek z zapiskami informacyjnej oficer. Okazało się, że wszystkich trzech agentów „wyprowadził w pole” agent japoński-kelner restauracyjny Chińczyk, który całej trójce dosypał do kieliszków środka nasennego.

# NA SZEROKIM ŚWIECIE

## Smierć Posta — rekordzisty świata, zdobywcy Atlantyku

Zginął lotnik, uważany za najzaciętszego i najbardziej doświadczonego pilota świata, posiadacz rekordu szybkości lotu dokoła świata w ciągu 7 dni, 18 godzin i 49 minut, odznaczony medalem złotym „FAI“ przyznawanym jedynie za największe wyczyny lub zasługi na polu lotnictwa. Kilkakrotnie chciał już porzucić lotnictwo lecz po kilkumiesięcznym pobycie w zaciszu domowym, wracał stęskniony wielkich przygód i ważył się na coraz ryzykowniejsze loty. Zginął, tak jak żył, śmiercią lotnika w czasie przelotu nad północnymi obszarami, które już dwukrotnie przebył był w życiu szczęśliwie.

Śmierć tego wielkiego pilota i pioniera lotnictwa okrywa żałobą nie tylko lotnictwo amerykańskie, ale również całego świata.

### DWA LOTY DOOKOŁA ŚWIATA.

Poraz pierwszy nazwisko Posta stało się słynne na całym świecie gdy wraz z drugim lotnikiem amerykańskim Gattym, dokonał śmiałego lotu dokoła świata w czasie od 23 czerwca do 1 lipca 1931 roku. Czas przelotu wynosił 8 dni, 15 godzin i 51 minut, a więc dziesięciokrotnie mniej niż o tem swego czasu marzył Juliusz Verne w swej książce „w 80 dni dokoła świata“. Przelot był utrudniony koniecznością przeskoku Atlantyku północnego oraz pokonywaniem napół pustynnej drogi nad północnymi obszarami Syberji i Alaski. Wyzyskując stałe wiatry zachodnie Post i Gatty lecili zgodnie z obrotem kuli ziemskiej z Nowego Jorku na wschód przez Atlantyk, Europę, Syberję, Alaskę spowrotem do Nowego Jorku.

Rekord ten uważany był za fantastyczny, olśnił cały świat. Jeden tylko człowiek był niezadowolony, jednooki, zgryźliwy Wiley Post, tłumaczący się gęsto dlaczego ustanowił tak „słaby“ czas, zapowiadając, że przeleci sam dokoła kuli ziemskiej w czasie niecałego tygodnia. W locie sterowali na zmianę z Gattym, ale musieli też odпочywać na lotniskach choć po kilka godzin, co znacznie utrudniło i przedłużyło przelot.

Wówczas jeszcze nie naucono się oceniać wagi zapowiedzi Posta ba znaleźli się nawet lekarze, fachowcy od badań zdolności ludzi na pilotów, którzy zdyskwalifikowali jednookiego lotnika, twierdząc, że cała zasługa należy się Gattemu, a Post był tylko ciężkim balastem.

W lipcu 1933 roku, Post niespodzianie startuje, przygotowawszy się pocichu. Użył do lotu tego samego samolotu „Winnie May“ tylko zmienił motor i wbudował przyrządy do automatycznego sterowania. Po powrotnym przeskoku Atlantyku, samotny lotnik dotarł do Berlina, gdzie przy napełnianiu zbiorników benzyny bawiono się aż 4 godziny. To rozniewało straszliwie jednookiego pilota, nadrabia stracony czas nieodpoczywając ani na chwilę, zatrzymując się tylko dla pospiesznego zabrania zapasów paliwa. Między lotniskami cały czas drzemie, tylko co chwila budzi się, sprawdzając kierunek lotu, reguluje przyrządy samosterujące i nazad zapada w czujny półsen. Gdy spłyka burzę na drodze, ujmuje stery w swe ręce, wówczas bowiem automaty są już bezradne.

W ciemności marzy o przelocie w 4 i pół dnia dokoła świata, zapowiada oficjalnie przelot w 5 dni, ale szczęście dopisuje mu tylko częściowo. Na Alasce, skutkiem zepsucia się motoru musi lądować, uszkadza przytem podwozie. Naprawa trwa 20 godzin. Dalej napotyka na burze śnieżne hamujące szybkość lotu. Pomimo tych przeciwności dociera do Nowego Jorku w czasie nowego rekordu 7 dni, 18 godzin, 49 minut. Wynosi go z samolotu rozentuzjasmowany tłum ludzi, Post jest tak zmęczony, że tylko wymawia do mikrofonu radja słowa — „well, dopiąłem swego. Jestem strasznie zmęczony“ i zapada w sen. Po odpoczynku, znów sam jeden jest niezadowolony z rekordu i zapowiada nowy w czasie niewiele ponad 4 dni.

### LOTY W STRATOSFERE.

Żona i przyjaciele namawiają Posta by zażył spokoju w zaciszu domowym, wycofał się z lotnictwa gdyż rekordy, przeloty na nieprzygotowanych trasach — to wielkie ryzyko życia. Post zgadza się z tym zdaniem ale nie lubi rzucać słów na wiatr — zapowiedział przelot dokoła świata w

ciągu 4 i pół dnia i dokona tego lub — zginie.

W zapowiedzianym czasie możeby i dało się dokonać przelotu ale tylko w razie murowanej, sprzyjającej pogody, najdrobniejsza przeszkoda atmosferyczna lub marudzenie mechaników przy napełnianiu zbiorników benzyny, już powoduje niepowetowaną stratę czasu. Post zatem zwraca uwagę na loty w stratosferze, gdzie da się osiągnąć o wiele większe szybkości dzięki rozrzedzonemu powietrzu, stawiającemu mniejszy opór. Staje się skolei pionierem lotów w stratosferze i przedsiębierze szereg mniej lub więcej udanych prób. Przelatuje nawet po kilka tysięcy kilometrów na wysokości od 6000 do 12.000 metrów, ale zawsze coś się psuje, lotnictwo stratosferyczne jest jeszcze zbyt młode, by można było ważyć się na loty dokoła świata stratosfery.

Post zmierzająca się chwilowo, zapowiada wycofanie się zupełnie z lotnictwa, ale domieszka krwi indiańskiej jaką posiada po matce podtrzymuje w nim nieugiętą wolę. Powraca do prób ustawicznie i znacznie posuwa naprzód technikę lotów w stratosferze.

### TRAGICZNY LOT OSTATNI.

Dziwny fatalizm spowodował, że lotnik który

## Panna José Laval na ślubnym koblercu

Francja jest republiką i stanowisko „Mademoiselle“ na dworze królewskim należy już dawno do przeszłości. Dopiero Jose Laval porafiła sobie wyrobić pozycję, która jest równoznaczna następczyni tronu. Córka prezydenta ministrów, dzięki swojej niestrudzonej pracy i niezwyklej wprost roztropności, cieszy się uznaniem wszystkich partji, od prawicy do najskrajniejszej lewicy włącznie. Jest ona „Femme Ambassadeur“ Francji i towarzyszy ojcu we wszystkich jego podróżach nie tylko jako dobra i przywiązana córka, ale w pierwszym rzędzie jako jego najpilniejsza i najważniejsza współpracowniczka.

Już kiedy poraz pierwszy Pierre Laval powołany został do objęcia rządów, mademoiselle Jose stała u jego boku. Laval nie ma synów i dlatego starał się przygotować córkę do kariery dyplomatycznej. Kobiety zresztą uchodzą zawsze za zdolne dyplomatki, już choćby dlatego, że lepiej wyznają się na ludziach i mają lepszy instykt niż mężczyźni.

Bezpośrednia karjera dyplomatyczna dla kobiet jest we Francji niestety jeszcze niemożliwa, ale bardzo pożyteczną była współpraca Jose w polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Towarzyszyła ojcu do Ameryki, Londynu i Włoch, i była nad jeziorem genewskim taksamo niezmiordowanie czynną, jak w Stockholmie.

Po ustąpieniu Lawała panna Jose przygotowywała się do docentury prawa. A kiedy nagle

przeleciał dwa razy ponad Atlantyk północny i dokoła świata, zginął w czasie lotu nazwanego przez siebie „spacerem“. Razem z Lewoniewskim miał Post zanurzyć koło linii lotniczej dokoła świata, przyczem leciał teraz tylko na łatwiejszym odcinku ponad Alaską, ku Syberji, podczas gdy Lewoniewski miał do przebycia trudniejszą trasę nad pustyniami bieguna. Post traktował swój lot tylko jako propagandę przyszłej linii komunikacyjnej dokoła świata, wyjątkowo niespieszył się, pomimo przyzwyczajenia do szalonego tempa. Czekał na powrotny start Lewoniewskiego który skutkiem zepsucia się pompek oliwnych zawrócił z drogi.

Wobec niepowodzenia Lewoniewskiego, Post decyduje się teraz na skok ponad biegunem północnym, nie Syberją do Moskwy, jak początkowo zapowiadał, a wprost do Leningradu. U progu tej trasy, jeszcze w okolicach zaludnionych, śmierć przecina Jego życie jak również towarzyszącego mu Willy Rogersa.

Wiley Post przez szereg lat igrał z niebezpieczeństwem, ryzykował najtrudniejsze loty, aż wreszcie szczęście nie dopisało. Pozostawił jednak po sobie pamięć człowieka o żelaznym charakterze zasłużonego, jak mało który lotnik świata dla rozwoju lotnictwa komunikacyjnego. Z narażeniem życia trasował drogi powietrzne, którei za kilka już lat może będziemy latać bezpiecznie. Imię jego będzie zapisano wśród wielkich pionierów lotnictwa.

upadł gabinet Doumergue'a i Laval został ponownie premierem, Jose zrezygnowała z kariery uniwersyteckiej i stanęła znowu wiernie u boku ojca.

Nie należy jednak sądzić, że panna Jose, to kobieta, która potrafi jedynie myśleć o swojej pracy zawodowej i polityce. Przy sposobności tańczy chętnie i dobrze, jest doskonałą tenisistką, otrzymała już niejedną nagrodę na konkursach, pływa doskonale i jeździ konno.

Podczas pobytu w Rzymie poznała hrabiego Chambrun, bratanka francuskiego ambasadora. On też jest prawnikiem i jako adwokat członkiem nowojorskiej i paryskiej palestry. Młodzi poznali się i pokochali, a Laval, który od młodości holdował zasadom postępowym, zadowolony jest ponoć bardzo, że córka jego zaślubi potomnika markiza de Lafayette.

Jak każdy polityk, tak i Laval ma wielu przeciwników, ale o jego popularności świadczy fakt, że zaręczyny córki odbiły się przyjaznym echem w całym kraju. Nawet jedna z najbardziej opozycyjnych gazet pisząc o tem zauważa, że związek córki szefa rządu z potomkiem znanej postępowej i walczącej o wolność rodziny arystokratycznej, doskonale symbolizuje opinię publiczną Francji.

We wtorek 20 sierpnia odbędzie się ślub młodej pary, a pierwszym etapem ich podróży poślubnej ma być Kitzbühel w Alpach austriackich Paryż, w sierpniu.

Cechow był znany ze swych dowcipnych od powiedzi i obawiano się znakomitego pisarza spowodu jego ciętego języka. Pewnego dnia usłyszał że na ul. Twerskiej posiada sklep z nabiałem człowiek o jeszcze ostrzejszym języku.

— Muszę go odwiedzić — powiedział Cechow. — Proszę bardzo — rzekł, wchodząc do sklepu — niech mi pan da orsyn mleka!

Mleczarz przez chwilę patrzył na niego ze zdumieniem, ale niebawem opanował się, umoczył palec w bańce z mlekiem i przeprowadził nań gdzieś mleczną kreskę żądanej długości.

— Służę panu — dodał. — Kosztuje trzy ruble pięćdziesiąt.

— Niedrogo — odparł Cechow.

— Ale proszę mi ten arszyn mleka zapakować!

W ten sposób wyszedł z zawodów zwycięsko.

George Bernard Shaw dożył 80-go roku życia. Reporter który złożył mu wizytę z okazji imienin, uprosił G. B. S. o pozowanie do aparatu i spotkał się z odmową.

— „Tylko nie fotografia. Gdybym był młody i przystojny, jak pan, — możebym się zgodził. Czyż mam jednak przed ludźmi okazywać się zgrzybiałym starcem? Mówmy lepiej o czem innym. Wkraczam dziś w 80-ty rok życia i życzyłbym sobie aby wszelkie fakty z dalszym moim życiem związane pozwalały mi zapomnieć o moim wieku. To jest bardzo nieprzyjemnie dla siebie sprawę z tego co się przeżyło w 79-ciu latach. Jestem pewny, że i pan przeklnie człowieka, który będzie panu gratulował do 80-tych urodzin“.

G. B. S. podał rękę dziennikarzowi i wizyta była skończona.

# Wiadomości z kraju

## 16-ro dzieci uległo zatruciu jagodami

W Warszawie wydarzył się ciężki wypadek zatrucia jagodami, któremu uległo dziecięciemro dzieci. Gromadka dzieci, mieszkających przy ul. Karłokowej 25 wybrała się na przedmieście Wolę, do ogrodów firmy Ulrycha po jagody.

Ogrody Ulrycha otoczone są żywopłotem z krzewów dzikiej jagody tzw. bielunem „datara stramonium”, która ma ciemno granatowe owoce, bardzo podobne do leśnych czarnych jagód.

Dzieci nazbierawszy pełne koszyczki trujących jagód, powróciły wesoło do domu i urządziły sobie na podwórzu zabawę w „obiad”.

Po spożyciu większej ilości jagód, niemal wszystkie dostały silnych boleści, połączonych z gorączką i wijąc się z bólu poszły do mieszkań. Kilkoro, wskutek gwałtownego bólu, upadło na podwórzu. Na miejsce masowe go zatrucia przybyli niebawem karetki, a lekarze zajęli się ratowaniem zatrutych dzieci. Łżej zatrutych po przepłukaniu żołądków po zostawiono pod opieką rodziców. Natomiast czworo: 10-letn. Stefana Mońka, 8-letn. Marjana Chmielewskiego oraz dwie siostry Stefania 9-letn. Stefanję i 12 letn. Zofję w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem. Pozatem prywatne pogotowie zabrało do szpitala przy ul. Kopernika, 10-letnią Krysję Krukow.

Stan dzieci jest bardzo groźny, zwłaszcza siostr Stefaniańskich, które walczą ze śmiercią i bardzo wątpliwe, czy da się je uratować.

## Tajemnicze samobójstwo Włocha w Gdyni

W sobotę aresztowano w porcie gdyńskim Włocha Carlo Tossiego, radjotelegrafistę ze statku „Ercole”. Straż graniczna znalazła przy nim większą ilość przemycanego tytoniu. Tossiego skierowano do sądu śledczego, który polecił osadzić Włocha w areszcie rewizyjnym.

Pod eskortą strażników udał się Tossi do tomasarjatu głównego. Tutaj w biurze dyżurnego przodownika podczas załatwiania formalności przyjęcia aresztanta, radjotelegrafista włoski szybkim ruchem wyjął z kieszeni re-

wolwer i przyłożywszy lufę do piersi pociągnął za cyngiel.

Zanim przodownik i strażnik rzucili się ku niemu, rewolwer wypalił i Tossi runął martwy na podłogę. Kula przeszła mu piersi na wylot. Ponieważ przy pierwotnym aresztowaniu przy Tossim nie znaleziono żadnej broni, zachodzi pytanie, skąd wziął on rewolwer dla popełnienia samobójstwa.

W tym kierunku prowadzone jest energiczne śledztwo. Przyczyną samobójstwa jest zapewne wybujała ambicja Włocha, który, jak się okazało, był oficerem włoskiego lotnictwa w rezerwie i nie mógł przeżyć wstydu, że go przyłapano na przemytnictwie.

## Krwawe zajście w Lublinie

Wywiadowcy służby śledczej, przodownik Stanisław Jakubczyk i st. posterunkowy Aleksander Żak, przechodząc przez przedmieście „Dziesiąta” w Lublinie, spotkali dwu podejrzanych osobników.

Gdy podeszli do nieznanym z zamiarem wylegitymowania, jeden z nich rzucił się na Jakubczyka, zadając mu ciężkie rany nożem w klatkę piersiową.

Po dokonaniu zbrodni, obaj rzucili się do ucieczki. Posterunkowy Żak pobiegł za napaścnikami i kilkakrotnie wystrzelił. Jeden trafiony kulą, padł śmiertelnie ranny, drugiemu udało się zbiec. Przy zabitym znaleziono dokumenty, chemicznie wyprane.

Policja prowadzi dochodzenie celem odnalezienia drugiego osobnika i ustalenia nazwiska zabitego.

## Pszczół zakłuły konie na śmierć

Gospodarz Kazimierz Klak z Wiązownicy, powiat Jarosław, pozostawił w stodole, bez dozoru parę koni w zaprzęgu, sam zaś udał się do mieszkania.

Konie wskutek podrażnienia ich przez pszczoły z całym pędem wpadły w pasiekę, wywracając 10 ułi. Rozgniewane pszczoły pokąsały konie do tego stopnia, iż w przeciągu jednej godziny, pomimo wszelkich zabiegów padły martwe. Rozdrażnione pszczoły z pozostałych ułi rozleciały się dookoła, tak że ludność pracująca na pobliskich polach była zmuszona porzucić pracę.

15 osób zostało poważnie pokluty.

która za rządów jego syna stała się władzą królewską. W celu utrwalenia swego życia książę Gejza ożenił syna swego i następcę tronu z księżniczką bawarską Gizellą, krewną cesarza Ottona III, przez co wprowadził budujące się państwo węgierskie w wielką rodzinę państw zachodnio-chrześcijańskich.

Książę Stefan z niezwykłą gorliwością i energią wziął się do utrwalenia nowego porządku państwowego i społecznego. W szerzeniu wiary chrześcijańskiej, którą naród węgierski przyjął powierzchownie, nie zadowalniał się książę Stefan półśrodkami, silną ręką tłumiąc krwawe bunty pogan. W dziele nawracania pomagali mu wybitnie księża niemieccy, włoscy, francuscy i słowiańscy, i z ich to pomocą również zajął się organizacją kościoła węgierskiego. Chcąc nazewnątrz zaakcentować swą samodzielność i niezależność, a na wewnątrz podnieść autorytet władzy swojej zwrócił się z prośbą o koronę królewską do Papieża Sylwestra II, który w r. 1000 nadał mu tytuł „króla Węgier i króla apostolskiego”.

Król Stefan był nie tylko tym, który przywrócił cały naród węgierski na łono kościoła chrześcijańskiego i zapoczątkował rządy monarchistyczne na Węgrzech — był również pierwszym pracodawcą i organizatorem administracyjnym państwa. Choć wzory i materiał do nowych urzędzeń czerpał z zagranicy, wszystkie jednak obce elementy

Przy zatruciu wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem nikotyją, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” jest cennym środkiem pomocniczym. Zalecana przez lekarzy.



WTOREK, 20 SIERPNIA 1935.

Kraków (2935) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna 6.50 Z Katowic; audycja poranna, w przerwie o 7.20 wiadomości z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Z Warszawy: wiadom. meteor. i dzien. populniowy; 12.15 Muzyka taneczna w wyk. ork. Harry Roy'a (płyty) 13.00 Z Warszawy: chwilk dla kobiet; 13.05 Piosenki chóru Juranda (płyty) 13.30 Z Warszawy: „Z rynku pracy” 15.15 Z Warszawy: przegląd giełd i wiadom. o eksp. polskim; 15.30 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. Ani. Izykowskiego (baryt) i Wawrzyńca Zywolewskiego (gitara); 16.00 Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 16.15 Z Poznania i Warszawy: koncert solistów. Wykonawcy: Jan Rakowski (altówka z Poznania) i Marja Bronsteinówna (fort. z Warszawy) 16.50 Z Wilna: codz. odcinek prozy; fragment z „Pamiętników kwatera” Chodźki; 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk” pt.: „Od gawoła do foxtrota” koncert w wyk. ork. dr. Adama Hermana z konferencjerką Alfreda Wycickiego; 18.00 Z Poznania: „Sztuka architektoniczna u zwierząt” pogadankę wygł. Wacław Rakowski; 18.10 Z Warszawy: Minuta poezji: wiersz Światopełka Karpińskiego; 18.15 Z Warszawy: „Cała Polska śpiewa”, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18.30 „Skrzynka techniczna” w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Utwory Ryszarda Straussa (płyty) 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.20 „Poradnik turystyczny” dr. Stan. Leszczyński; 19.30 Z Warszawy: recit. śpiew. Wandy Werwińskiej, akomp. prof. Ludwik Urstein; 19.50 Z Warszawy: Pogadanka aktualna; 20.00 Odczyt pt.: „O winnicach w dawnej Polsce” wygł. dr. Jan Szczudło; 20.10 Z Warszawy: konc. ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyskiego; 20.45 Z Warszawy: dzien. wyjęz. i „Obrazki z życia polski” 21.00 Z Poznania: „Stary Joe” lekka audycja słowno-muzyczna Stanisława Roy'a; 21.30 Z Warszawy: koncert ork. PR. pod dyr. Stan. Nawrota z udc. Kazimierza Czekotowskiego (baryton) 22.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.36 Lokalne wiadomości sportowe; 22.40 Z Warszawy: koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyskiego; 23.00 wiadom. meteor. dla kom. lotnicznej.

Warszawa (1339 3) 6.30—18.30 p. Kraków; 18.45 Fantazje operetkowe; 19.05—20.45 p. Kraków; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00—23.05 p. Kraków.

Katowice (395 8) 6.30 p. Kraków; 6.50 Muzyka (płyty) 7.20—12.15 p. Kraków; 12.15 Muzyka lekka i taneczna; 13.00 p. Kraków; 15.17 Wiadom. bieżące; 16.50 Transm. z Wilna; 18.45 Arje i pieśni wyk. St. Kruzer; 19.05—19.15 p. Kraków; 19.30—22.40 p. Kraków.

Lwów (377.4) p. Kraków; 12.15 Muzyka lekka. 13.05 Fantazje operowe; 18.30 Skrzynka techniczna — Inż. Miński, 18.45 Muzyka taneczna; 19.05—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—13.35 p. Kraków; 13.35 Serenady i tańce, 15.15—18.30 p. Kraków; 18.45 Muzyka popularna; 19.05—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506 8) 14.00 Recital fort.; 15.40 Recital śpiewaczy; 17.30 Sonata na fort. Webera; 19.30 „Wiedeńska w muzyce ludowej”; 21.10 Festival salzburski; 23.45 Muzyka taneczna.

Rzym (420 8) 17.15 Muzyka lekka i taneczna; 20.40 Rozmaitości.

ustrojowej przystosowywał do charakteru i wymagań swego narodu.

Pełna energii praca króla Stefana jeszcze za życia jego wydała plony: naród węgierski, który przez długi okres trzymał wszystkich sąsiadów w ustawicznym strachu, dzięki cywilizacyjnemu dziełu króla Stefana przestał być „biczem bożym” Zachodu i stał się nawet „obronnym przedmurzem chrześcijaństwa”. Za trzy lata upływie 900-na rocznica śmierci tego panującego, który wciąż gnął swój naród w krąg narodów zachodnich.

m. d.

## Dzień św. Stefana Święto narodowe Węgier

Najuroczystszym świętem Węgier jest dzień św. Stefana, obchodzony na Węgrzech 20 sierpnia.

Dnia tego w całym kraju odbywają się uroczyste procesje, których kulminacyjnym momentem jest procesja w Budapeszcie z relikwią prawicy św. Stefana. Tego dnia przedstawiciele całego narodu węgierskiego święcą z czcią pamięć pierwszego króla Węgier, odtwarzając jak w kalejdoskopie odległe czasy: wszystko, co tysiącletnia przeszłość narodu węgierskiego zdołała wytworzyć, przewija się w symbolicznych postaciach, pełnych majestatu i wyrazu, w orszaku procesyjnym. Imponujące ceremonie, wspaniałe stroje galowe, kapiące bogactwem dekoracje dopełniają tej narodowej uroczystości ku czci patrona Węgier.

Pierwsze podwaliny pod nową państwowość, którą w następstwie utrwalili król Stefan położył jego ojciec, książę Gejza z rodu Arpadów. On to bowiem, który urodził się jako poganin, przyjął chrzest i nakłonił się jako poganin, przyjął chrzest i nakłonił do poważnej części swego narodu do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Ponadto, zmusiwszy magnatów węgierskich do bezwzględnej posłusztwa, utrzymał autorytet władzy książęcej,

# Z GIEŁDY

## KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 19. 8. Ogólne usposobienie dla papierów i akcji było dziś utrzymane, ruch w dalszym ciągu słaby zainteresowanie minimalne. Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdzu sytuacja podobna.

## WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta utrzymana, mocniejsza dla marki niem. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27 czek bankowe 5.25—5.27. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.02—9.07 funt ang. 26.15—26.30, marka niem. 174—177, korona czeska 21—21.40.

Dewizy: N Jork 5.27, Londyn 26.17—26.32, Szwajcaria 172.25—173.25 Berlin 212.25—213.50 Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

## LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19. 8. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, jęczmień i rzepak podrożały, natomiast makuchy lniane potaniały. Tendencja naogół zwykła, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita ex 1935 P. 13.25—13.50, L. 14.75—15, zbiorowa ex 1935 P. 12.25—12.50, L. 13.75—14. Żyto jednolite P. 8.50—8.75, L. 10—10.25, zbiorowe P. 8.25—8.50, L. 9.75—10. Jęczmień jednolity P. 10.75—11, zbiorowy P. 10—10.25, L. 12—12.25. Rzepakozimy P. 29—29.50. Makuchy lniane 14—14.50. Otręby żytnie L. 5.25—5.50. Inne kursy niezmiennione.

## POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19. 8. Żyto 10—10.25 pszenica 14—14.25. Otręby żytnie, pszenne grube i średnie o 25 gr drożej. Wszystkie gatunki mąki pszennej o 50 gr. drożej. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne

## LONDYNSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 19. 8. Notowania w £. za tonnę. Cynk natychm. 14 13/16, termin. 15. Cyna 218 3/4 219 termin. 212—1/4 Banka 224 Straits 227. Ołów natychm 15 7/8 termin. 15 7/8 Miedź natychm. 32 11/16—1/4 termin 33 1/16—1/8. Elektrolit 36—1/2

## Sprawa rent niemieckich

Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje w ostatnim Dzienniku Urzędowym do wiadomości że wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, które renty tej nie otrzymały powodu pobytu poza granicami Niemiec, a na rzecz których niemieckie instytucje nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko-niemieckiej wypłaty renty, winny bezzwłocznie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Osoby które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września 1935 r., utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 roku. Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast. (Nap.)

## Oplata od aktów nadania obywatelstwa polskiego

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów wyjaśnienie o sposobie uiszczania zagranicą opłat stemplowych od aktów nadania obywatelstwa polskiego. Oplata stemplowa wynosi 50 złotych. Władza, nadająca obywatelstwo może zwolnić potentę od tej opłaty całkowicie lub częściowo ze względu na jego stan majątkowy, lub ze względu natury publicznej. Z prawa tego należy jednak korzystać tylko w nader wyjątkowych wypadkach, z reguły bowiem osobie, która znajduje się w stanie ubóstwa, obywatelstwo polskie nie może być nadane. (Nap.)

Dzisiaj, wtorek 20 bm. premiera w kinoteatrze „SZTUWA” Przygody nowoczesnego Sherlocka Holmesa — Charlie Chana

## Z PAMIĘTNIKA DETEKTYWA

przepyszne arcydzieło z cyklu słynnych romansów i awantur genialnego chińskiego detektywa — Charlie Chana! Arcyciekawa treść! Splot tajemniczych zagadek! Fenomenalne, niezwykle metody współczesnego śledztwa!

W gł. rol.: znakomity aktor Warner i Mary Brian

PORANKI w sobotę 24. b. m. o godzinie 3 eej popołudniu, w niedzielę 25 b. m. o godzinie 10-ej i 12-tej  
Wszystkie miejsca po 50 gr z wyjątkiem łóż i foteli! 4747kr

## Redaktor Otmar-Berson wydalony z Moskwy Napężenie stosunków sowiecko-polskich

Warszawa, 19. 8. (Sin.). Rząd sowiecki cofnął zezwolenie na pobyt w Moskwie p. Otmarowi Bersonowi, korespondentowi „Gazety Polskiej”. Wiadomość ta wywołała poruszenie w sferach dziennikarskich. Jak się dowiadujemy. Związek Syndykatu Dziennikarzy wystosował depeszę z zawiadomieniem o tem do F.I.J.U. (międzynarodowa organizacja dziennikarska), w której informuje, iż p. Otmar został wydalony za swą działalność dziennikarską. Jednocześnie analogiczne zawiadomienie zostało przesłane do biura informacyjnego przy Lidze Narodów.

Należy zwrócić uwagę, że jeszcze kilka tygodni temu w „Prawdzie” sowieckiej ukazał się artykuł Zaslawskiego zwrócony przeciwko Otmarowi pod nagłówkiem: „Podłość pod maską głupoty”. W artykule tym Zaslawski zarzucał Ot-

marowi, iż nie spełnia obowiązku dziennikarskiego, a przyczynia się działalnością swą do zaostrzenia stosunków polsko-sowieckich.

P. Otmar cieszył się ogromną popularnością w Sowietach w pierwszym okresie swej pracy. Zaostrzenie stosunków z nim nastąpiło dopiero po zgłoszeniu projektu o pakcie wschodnim i oziębieniu stosunków polsko-sowieckich. Jeszcze kilka miesięcy temu p. Wraga w „Buncie Młodych” zarzucał Otmarowi bolszewizowanie opinii polskiej i usypianie czujności wobec niebezpieczeństwa sowieckiego. W tym to okresie ton p. Otmar istotnie się zaostrzył.

Krążą pogłoski, że odprężenie nastąpi dopiero w jesieni w czasie spotkania, które nastąpi między min. Beckiem a Litwinowem w czasie sesji Ligi Narodów.

## „Proszę zbadać więzienia w Niemczech” mówi przedstawiciel hitlerowskiej sprawiedliwości

Berlin, 19. 8. PAT. W siedzibie Reichstagu dokonano w dniu dzisiejszym uroczystego otwarcia II międzynarodowego kongresu prawa karnego i więziennictwa. Poza delegacjami 50 państw, na otwarciu obecni byli ambasadorowie i posłowie niemal wszystkich narodów, reprezentowanych na kongresie. Obrady kongresu otworzył w imieniu kanclerza Rzeszy i całego rządu niemieckiego minister sprawiedliwości dr. Guertner, który przedewszystkiem powitał uczestników kongresu, przyczem zwracając się do przedstawicieli zagranicznych oświadczył: „Nie wątpię, że na podstawie własnych obserwacji, przekonacie się panowie, że wiele wiadomości, podawanych o Niemczech zagranicą nie odpowiada prawdzie. Również cele do których dążymy, nie są do tego stopnia rozbieżne z celami innych państw, jak to twierdzą niektóre dzienniki zagraniczne. Proszę panów serdecz-

nie, abyście wszystkie interesujące was zagadnienia z zakresu prawa karnego i z więziennictwa zbadali osobiście”.

Po przemówieniu min. Guertnera wiceprezes międzynarodowej komisji prawa karnego i więziennictwa — lord Polwarth podziękował rządowi Rzeszy za serdeczne przyjęcie i wysłąpił z wnioskiem wybrania ministra Guertnera na honorowego przewodniczącego kongresu, dalej prezesa trybunału Rzeszy dr. Bumke, — na przewodniczącego i profesora holenderskiego dr. Simoua na generalnego sekretarza.

Propozycję tę przyjęto przez akklamację. Prezes Bumke przyjął z podziękowaniem wybór, oświadczając zarazem w imieniu ministra Guertnera gotowość przyjęcia honorowego przewodnictwa kongresu.

Prezydium kongresu wysłało następnie telegram powitalny do kanclerza Hitlera.

## Wielka afera przemytnicza w Paryżu

Hawre, 19. 8. (PAT). Wykryto tu wielką aferę przemytniczą tytoniu z Londynu do Paryża. Wykrycie tej afery zawdzięczać należy przypadkowi. Mianowicie w czasie wyładowywania skrzyń których rewizja celna miała się odbyć w Paryżu, jedna ze skrzyń spadła z wysokości paru metrów i otworzyła się. Była ona pełna papierosów. Przeprowadzone badanie ustaliło

że i inne skrzynie zawierały również papierosy. W Paryżu wszczęto energiczne śledztwo, gdzie należy poszukiwać sprawców tych nadużyć celnych.

—o—

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż 19. 8. (PAT). Min. Eden udał się o godz. 10-tej na Quai d'Orsay, gdzie odbył krótką rozmowę z premierem Lavałem. Następnie premier francuski przyjął również przedstawiciela Włoch Aloisiego.

Paryż, 19. 8. (PAT) Min. Eden przyjął w ambasadzie angielskiej posła Abisynji Teclę Ha variata, którego poinformował o rozmowach przedstawicieli trzech mocarstw. Min. Eden i Aloisi opuszczają Paryż dzisiaj wieczorem.

Pekin, 19. 8. PAT. Ambasada brytyjska zwróciła się do władz chińskich w Nankinie z żądaniem dochodzeń w sprawie zabójstwa dziennikarza Yonesa w celu stwierdzenia okoliczności zbrodni, domagając się jednocześnie ukarania winnych.

Rząd chiński odpowiedział, że wydano już odpowiednie instrukcje.

Bushir, 19. 8. PAT. Panują tu od dłuższego czasu niebywałe upały. Spowodu porażenia słonecznego zmarło 7 osób.

## Sensacyjny zwrot w aferze „Whole Worthu” w Katowicach

Katowice, 19. 8. W aferze domu towarowego „Whole Worth” w Katowicach zaszedł sensacyjny zwrot. Jak wiadomo główny akcjonariusz I. Zimmer z Nowego Jorku złożył za wszystkich zatrzymanych kaucję wskutek czego zostali wypuszczeni z więzienia. W dniu dzisiejszego wysokości 170.000 zł. za oskarżonych Makska Zimbera i Chaskiela Zimberknopfa wskutek czego Zimmer telegraficznie wycofał kaucję w czego obu osadzono ponownie w areszcie. Fakt ten jest żywo komentowany przez tutejsze sfery kupieckie



# Nastroje przedkongresowe w Lucernie

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEG O DZIENNIKA” PRZEZ Ż. A. T.)

LUCERNA. 18. 8. W dniu jutrzejszym przybywa do Lucerny prezydent Sokołów. We wtorek też przed otwarciem Kongresu odbędzie się konferencja prasowa.

LUCERNA. 18. 8. W toku obrad frakcji robotniczej wygłosił Bin-Gurion referat, w którym wskazał na konieczność reorganizacji systemu pracy krajowych organizacji sjonistycznych. Bin Gurion omówił postulat unifikacji organizacji krajowych i zjednoczenia wszystkich frakcyj w ramach jednej organizacji dla uniknięcia rozproszkowania

pracy na cele palestyńskie. Delegaci z Polski i Palestyny należący do frakcji robotniczej, sprzeciwili się wnioskowi unifikacyjnemu. — Narazie nie powzięto decyzji w tej sprawie.

LUCERNA. 18. 8. Dziś przybyli do Lucerny delegaci Mizrachi. Jak słyhać frakcja robotnicza ofiaruje Mizrachi dwa miejsca w Egzekutywie w tem jedno resortowe, a drugie bez resortu. Mizrachi żąda natomiast 3-ch mandatów w Egzekutywie, w tem 2 resortowe.

## Cesarz abisyński zapowiada walkę do ostatniego tchu

Londyn. 18. 8. PAT. „Sunday Chronicle” ogłasza wywiad z cesarzem abisyńskim: „Z wdzięcznością przyjmuję przyjaźń Wielkiej Brytanji — oświadczył cesarz — wiem dobrze, że Anglja ochroni nasz kraj, który chce być wolny. Wierzę, że nie będzie wojny włosko - abisyńskiej. Jeżeli jednak nieszczęście takie spadnie na nasz kraj, będziemy walczyć do ostatniego tchu. Nigdy nie zgodzimy się na protektorat włoski. Wojny można uniknąć. Liga Narodów może przecież powstrzymać Włochy.

Addis Abeba. 18. 8. PAT. Niezależnie od modłów publicznych, nakazanych od szeregu miesięcy celem odwrócenia niebezpieczeństw zagrażających krajowi, dzień dzisiejszy był specjalnie poświęcony modlitwom w porozumieniu z amerykańskim „Comittee for Ethiopia”. Na uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jerzego, w którym uczestniczyło około 50 tys. osób, obecna była para królewska. Po nabożeństwie patriarchy Abuna Markos odczytał modlitwę błagalną o utrzymanie pokoju w Abisynji i na całym świecie. — „Niechaj Bóg wysłucha narody — mówił patriarchy — które modlą się za nami, niechaj je błogosławi i otoczy je dobrodziejstwami”.

### Ochotnicy zgłaszają się

Paryż. 18. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Berlina że liczni Japończycy zamieszkali w Berlinie zgłaszają się do generalnego konsulatu Abisynji, pragnąc zaciągnąć się do armji etjopskiej. Podobno również tysiące Niemców, wśród których znajduje się wielu wyższych oficerów dawnej armji cesarskiej zamierza zgłosić się do armji abisyńskiej. — Konsulat abisyński odpowiada negatywnie

na wszystkie tego rodzaju zgłoszenia, oświadczając, że zasadniczo żaden Europejczyk nie może być przyjęty do służby w wojsku abisyńskim.

### ZULUSI NA POMOC ABISYNJI

Ladysmith (Natal) 18. 8. PAT. Przywódca szczepu Amakolwa Walter Kumalo przesłał rządowi abisyńskiemu propozycję utworzenia zuluskiego oddziału ochotniczego, który na wypadek wojny z Włochami, pospieszyłby z pomocą Abisynji. W czasie wielkiej wojny Kumalo przebywał we Francji, gdzie pełnił służbę w wojskach kolonialnych.

Paryż. 18. 8. PAT. Dzienniki ogłaszają wiadomość ze źródeł włoskich, jakoby wojska szczepów abisyńskich miały przekroczyć wczoraj granicę Somali Francuskiego i zaatakować członków szczepu Assainamara w pobliżu Adagalle. Francuskie ministerstwo kolonji nie otrzymało żadnych doniesień o tego rodzaju incydencie. W kołach międzynarodowych zauważają zresztą, że miejscowość Adagalle znajduje się nie w Somali francuskim, lecz na terytorjum Abisynji.

### Rozmowa była bardzo krótka

Paryż. 18. 8. PAT. O godz. 19.15 delegat włoski baron Aloisi przybył na Quai d'Orsay gdzie był niezwłocznie przyjęty przez premiera Laval. Rozmowa była bardzo krótka, o godz. 19.20 baron Aloisi opuścił już gmach ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż. 18. 8. PAT. Ogłoszony został komunikat urzędowy o odroczeniu konferencji trzech mocarstw.

## Sensacyjna mowa Schachta

Królewiec, 18. 8. PAT. W czasie uroczystego otwarcia 23-ich niemieckich Targów Wschodnich w Królewcu, na które przybyli specjalnie minister gospodarki Rzeszy i przewodniczący Banku Rzeszy Dr. Schacht oraz minister skarbu Schwerin-Krossigk, minister Schacht wygłosił przy szczerze zapełnionej sali znamiennej mowę wielokrotnie przerywaną burzliwymi oklaskami zebranej publiczności. Minister zobrazował lapidarnie ciężkie położenie gospodarcze Rzeszy które wymaga ofiarnej współpracy wszystkich czynników, a nie tylko gospodarczych, od pomyselnego bowiem rozwiązania problemów gospodarczych Rzeszy zależy dalszy pomyślny rozwój narodu. Załamanie się Rzeszy na tem polu przekreśliłoby wszystkie zdobycze narodowego

sojalizmu, wobec tego należy zwrócić się przeciwko tym, którzy na własną rękę prowadzą nieodpowiedzialną akcję polityczną przeciwko wrogom wewnętrznym — Żydom, masonom i duchowieństwu. Walka z tymi wrogami jest wyłącznie sprawą rządu.

Dalej minister Schacht zaznaczył, że należy sobie zdać sprawę, iż z łodzi, w której siedzą wszyscy, nikt nie wysiadzie bez woli sternika, aby ratować swe mienie. Państwo narodowo-socjalistyczne pragnie współpracy pokojowej ze wszystkimi narodami. Podbojów i wojen Niemcy nie pragną. Rzesza w jej obecnym położeniu gospodarczym nie może ryzykować utraty zaufania u swoich i obcych, do czego doprowadzić mogłyby jakiegokolwiek eksperymenty walutowe.

## Aresztowanie działacza polskiego w Czechach

Morawska Ostrawa. 18. 8. PAT. Żandarmerja czeska aresztowała Józefa Knoblocha robotnika hut trzynieckich, młodego i wybitnego działacza w polskim ruchu robotniczym i narodowym. Powodem aresztowania była mowa, jaką wypowiedział p. Knobloch nad grobem śp. Pyszki, robotnika hut trzynieckich, a w szczególności zwrot końcowy: „niech ta ziemia polska lekka ci będzie”.

Aresztowanie dokonane zostało w niezwykle brutalny sposób. P. Knoblocha oderwano od łóżka ciężko chorego na dyfteryt dziecka i nocą odstawiono do więzienia w Morawskiej Ostrawie. Natychmiast po aresztowaniu dyrekcja hut trzynieckich zwolniła p. Knoblocha z pracy, naskutek czego rodzina aresztowanego działacza polskiego pozostała bez środków do życia.

Marawska Ostrawa. 18. 8. PAT. Dnia 20 bm. odbędzie się w Morawskiej Ostrawie rozprawa główna przeciw naczelnemu administratorowi „Dziennika Polskiego” p. J. Woźnicy, oskarżonemu z paragrafów ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej.

### LEGITYMIŚCI U GOMBOSA

Budapeszt, PAT. Premier Gombös przyjął wczoraj na audjencji dwóch przywódców legitymistów opata Griegera, który wrócił z wizyty u Ottona Habsburga i byłego ministra spraw zagranicznych Gracza. Po rozmowie z premierem opat Grieger oświadczył przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż naprężenie, które istniało między premierem a legitymistami zostało usunięte.

### TRAGEDJA POSTA

Nowy Jork, 18. 8. PAT. Zwłoki Willy Posta i Willy Roggersa zostały przeniesione samolotem do Fairbanks na Alasce. Ciała zabitych będą zabalsamowane. Dzienniki donoszą, że Willy Roggers pozostawił wielki majątek, który szacowany jest na 2 i pół do 6 milionów dolarów. Willy Post nie pozostawił żadnego majątku, z wyjątkiem samolotu „Winnie Mae”.

### JERJA KATASTROF

Berlin. 18. 8. PAT. W Zehlendorfie na przedmieściu Berlina wydarzyła się dziś rano ciężka katastrofa samochodowa. Mianowicie pędzące naprzeciwko siebie samochody ciężarowy i osobowy zderzyły się z taką siłą że uległy zupełnemu zdruzgotaniu. Jeden z jadących został zabity, a 13 odniosło rany.

Londyn. 18. 8. PAT. Dziś rano na morzu irlandzkim statek handlowy „Napier Star” zderzył się z parowcem „Laurentic”. W czasie zderzenia trzech marynarze statku „Napier Star” ponieśli śmierć, a kilkunastu zostało rannych. Oba statki poważnie uszkodzone, przyciągnięte zostały do portu w Liverpoolu przez holowniki.

Moskwa. 18. 8. PAT. Nad Leningradem przeszła burza, połączona z niezwykle gwałtowną ulewą. Szereg ulic zostało zalanych. Komunikacja tramwajowa przerwana. Woda zalała 14 tys. m. kw. bruku na 5 głównych ulicach.

Arcachon. 18. 8. PAT. W czasie ćwiczeń prowadzonych nad morzem samolot wojskowy zwałił się do morza. Dwaj lotnicy usiłowali się ratować przy pomocy spadochronów jednakże spadochrony rozwinęły się zbyt późno i obaj lotnicy zabili się

Florencja. 18. 8. PAT. Tutejsze obserwatorium zarejestrowało silne wstrząsy podziemne, których ośrodek znajduje się w odległości 14 tys. klm. W okolicach Australji sejsmografy rejestrowały wstrząsy w ciągu 3 godzin.

# Kronika krakowska

## WYJAZD WOJEWODY

Pan wojewoda Wł. Raczkiewicz wyjechał do Warszawy.

## URZĘDNIICY CENTRALI P. K. O. W KRAKOWIE

Urzednicy centrali i oddziałów PKO w liczbie około tysiąca osób z prezesem Dr. Henrykiem Gruborem i wiceprezesem Kaz. Strzegockim na czele złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda na Wawelu, a następnie udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sympozjum kopca.

## ZJAZD KRAWCÓW W KRAKOWIE

W sali Stowarzyszenia żydowskich rzemieślników w Krakowie rozpoczął obrady swoje zjazd krawców Małopolski, Śląska i Zagłębia. Na zjazd zjechali się delegaci poszczególnych województw w liczbie kilkudziesięciu.

Zjazd zagal prezes organizacji krawców w Krakowie p. radca Braw, który w swoim przemówieniu podniósł krytyczny stan rzemiosła krawieckiego i straszliwą nędzę, jaka w tym zawodzie panuje. Jako reprezentant Centrali rzemieślników Żydów w Warszawie powitał zjazd p. prezes Steinberg. Prezes Fischer w imieniu wojewódzkiej Centrali wskazał na konieczność jednolitej organizacji rzemieślników żydowskich której zapoczątkowaniem jest dzisiejszy zjazd.

Po dalszych przywitaniach p. Ledera, wiceprezes Stow. Szomer Umonim i delegatów z innych miast przystąpiono do wygłoszenia referatów.

## ARESztOWANIE PASERA

(or) Policja aresztowała Hellera Henryka (lat 36), handlarza starzyzną, zam. w Krakowie przy ul. Wąskiej 2, za paserstwo. U Hellera zakwaterowano 2 zegarki srebrne męskie kryte, zegarek męski niklowy otwarty, parę kołczyków złotych z białymi kamieniami, futro damskie czarne zrebce, futro męskie brązowe, barany szrzyżone, 5 płaszczy męskich watowanych, 7 płaszczy męskich letnich, 2 ubrania marynarkowe kompletne męskie, marynarkę z kamizelką, firanki markizetowe, 2 sztuki płótna białego. Pokrzywdzeni mogą zgłaszać się w Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr. 11, celem rozpoznania rzeczy.

## KRONIKA KATOWICKA

NOWY SEZON W TEATRZE POLSKIM W związku z rozpoczęciem nowego sezonu w Teatrze Polskim w Katowicach, udzielił nam Dyrektor Teatru p. Marjan Sobański szeregu interesujących szczegółów wiadomości, dotyczących programów i składu osobowego artystów. Sezon rozpocznie niedrukowana dotychczas nigdzie i istniejąca tylko w rękopisie sztuka Baluckiego „Krewniaki”, następnie sensacyjna komedia wybitnych autorów włoskich Rossato i Capo p. t. „Zabiję ją”. Trzecią premierą będzie arcydzieło literatury komedjowej angielskiej „Brat marnotrawny” Oskara Wilde. Dla dzieci wystawioną będzie baśń „Dzieci pana majstra”.

Gruntowne zreorganizowanie zespołu pozwoli na wystawienie w bieżącym sezonie „Dziadów” Mickiewicza, „Wesela” Wyspiańskiego i innych arcydzieł.

Premjery odbywać się będą co dwa tygodnie, a nie jak dotychczas co tygodnia. Przyczyni się to niezawodnie do bardziej celowej obsady ról i artystycznego podniesienia widowiska.

W składzie artystycznym zespołu przeprowadzono wielkie zmiany. Oblicze artystyczne Teatru zostało nieomal w całości zmienione. Z pań pozostają na sezon bieżący: Barwińska, Grzębska, Walterówna i Rozwadowska. Oprócz tego występować będą pp. Wanda Siemaszkowa, Wierzejska, Wańska, Marcinkowska, Elsnerówna, Sierska, Pytlańska i Kownacka. Na jedno z stanowisk reżyserskich zaangażowano p. Dra Pohóg-Kielanowskiego, dalej będą występować pp. Staszewski, Kordowski, Martyka i Przebński. Z dawnego zespołu pozostali pp. Brandt, Czajkowski, Godlewski, Jastrzębski, Karasiński, Kostrzewski, Wasilewski, Winiarski i Zbyszewski. Dekoratorem będzie nadal art. malarz p. Jarmutowski. Współpracę w charakterze doradcy literackiego, przyrzekł p. prof. Józef Wisniowski.

KTO BĘDZIE KANTOREM GMINY ŻYDOWSKIEJ. O sprawie posady kanłora w Synagodzie

# Echa nadużyć w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

(or) Swego czasu donosiliśmy o wykriciu nadużyć w dziale samochodowym Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. W październiku ub. roku wyszło na jaw, iż trzech urzędnicy Ubezpieczalni dopuścili się nadużyć. — Byli to Józef Aleksander Pawluśkiewicz referent spraw samochodowych, Karol Sapecki, kierownik działu samochodowego i Jan Urbański, kierownik garażu.

W toku śledztwa stwierdzono wiele sensacyjnych szczegółów. Okazało się, iż przy zakupie samochodu dla Ubezpieczalni, Pawluś-

kiewicz policzył 166 zł ponad cenę kupna, że zarobił przy kupnie motocykla oraz żądał od sprzedawców prowizji. Sapecki pozostaje pod zarzutem zatwierdzania fałszywych rachunków, wreszcie Urbański przywłaszczał sobie benzynę i używał woźnego dla posług prywatnych.

Przeciw wszystkim trzem ukończono już śledztwo sądowe i sporządzony został akt oskarżenia. W dniu 22 bm. zasiądą oni na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim.

# Włamywacze krakowscy przy pracy

(or). W ciągu doby ubiegłej zanotowano w Krakowie szereg większych kradzieży mieszkaniowych, świadczących o wzmożonej działalności włamywaczy krakowskich.

I tak ograbiono mieszkanie Eugenjusza Czuby, przy ul. Mieszczkańskiej 17. Łupem złodziei padła garderoba wartości 300 zł. oraz książeczka oszczędnościowa PKO. na 1.500 zł. W toku dochodzeń książeczka została odnaleziona.

Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Królowej Jadwigi 137. Tutaj złodzieje zakradli się do mieszkania Katarzyny Wojciechowskiej i zabrali stamtąd gotówkę w wysokości 762 zł. oraz garderobę, łącznej wartości 900 zł.

Większą ilość biżuterji i srebrnych nakryć stołowych skradziono z mieszkania Władysława Migasa przy ul. Rzeźniczej Bocznej 6. Według zapodań poszkodowanego wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.233 zł.

Wreszcie przez okno parterowe przy ul. Straszewskiego 9, dostali się złodzieje do mieszkania Maksymiljana Spiry, urzędnika prywatnego. Łupem sprawców padło futro męskie, damska kurtka karakułowa, 5 złotych monet 20-to dolarowych, 3 pierścionki i złota bransoletka. Łączna szkoda wynosi 4.000 zł.

We wszystkich wypadkach policja wdrożyła dochodzenia.

# Mecz Polska-Jugosławia

Katowice, 18. 8. PAT. Rozegrany w Katowicach siódmy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia zakończył się nieszcześliwą porażką Polski w stosunku 2:3. Do przerwy prowadziła Polska 2:0.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły ponad 20 tysięcy widzów. Do Katowic przybyło szereg popularnych pociągów z różnych miast. Organizacja meczu wzorowa. Publiczność jednak nie dopingowała zupełnie drużyny, wykazując zupełną obojętność dla przebiegu i wyników zawodów.

Przed zawodami, jak zwykle, odegrano hymny narodowe obu państw, poatem wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych, wymieniano pamiątki itd. Oficjalna część trwała zresztą bardzo krótko, poczem rozpoczęły się właściwe zawody.

Pierwsza połowa meczu wykazała przewagę drużyny polskiej, która miała stale inicjatywę w swoich rękach. Przewaga ta została zaakcentowana dwiema bramkami, zdobytemi przez Matysa w 24-ej minucie i Peterka w 31-ej minucie. Obie bramki strzelono z podania Kisielińskiego i nie do obrony.

Po przerwie między 10 a 20 minutą następuje lekkie załamanie się Polaków. Jugosłowianie wyzyskali to w 100 proc., zdobywając w ciągu 2 minut (14 i 15-ta minuta) dwie bramki przez Zivkocovica. Decydującą o zwycięstwie Jugosłowian trzecia bramka padła w 36-cj minucie z winy Albańskiego, który zresztą poatem grał

bardzo dobrze. Tę ostatnią bramkę zdobył Sekulic.

Polacy grali bardzo dobrze. Zawiódł jednak Peterek, który jako kierownik napadu, nie zdał zupełnie egzaminu. Peterek nie umiał prowadzić swoich doskonałych partnerów. Nie potrafił się dostroić do ich gry i raczej psuł wypracowane przez skrzydła akcje. Po przerwie Peterek grał jeszcze gorzej, co odbiło się oczywiście ujemnie na całości ataku.

Do przerwy w drużynie polskiej na obronie grał Martyna i w tej połowie atak Jugosłowian nie umiał przełamać muru naszej obrony. Po zmianie pól, ze względu na kurcze żołądka, Martynę zastąpił Michalski. Brak Martyny odbił się fatalnie na drużynie. Para Michalski—Bulanow grała bardzo słabo i jej winą jest klęska w drugiej połowie.

Pomoc Polaków grała nieźle w pierwszej połowie, natomiast po przerwie dostosowała się do obniżonego poziomu całej drużyny. W ataku, jak już zaznaczyliśmy, jedynie skrzydła pracowały pierwszorzędnie.

Goście zaprezentowali się z jaknajlepszej strony. Bramkarz ich bronił pewnie i bez zarzutu. W ataku na specjalne wyróżnienie zasługuje zdobywca dwóch bramek Zivkovic.

Polska wystąpiła w składzie: Albański, Bulanow, Martyna (po przerwie Michalski), Dytko, Kotlarczykowie, Kisieliński, Woźniak, Peterek, Matjas, Piec.

Zawody prowadził p. Birlem.

## Z CHORZOWA

### GDZIE INSERUJE GMINA ŻYDOWSKA W CHORZOWIE.

W jednym z ostatnich numerów niemieckiego pisma „Der Oberschlesische Kurier“ znajdujemy wśród inseratów, anons Gminy Żydowskiej w Chorzowie, zawiadamiający członków Gminy o wynajmie miejsc w Synagodze na święta uroczyste Der „Oberschlesischer Kurier“, to pismo zastępujące kierunek katolicki wśród Niemców na Śląsku. Do czasu prześladowań katolickich pismo to kokietaowało silnie rządy hitlerowskie, czemu nieraz dawało wyraz na swoich łamach. Nie przeszkadza to jednak wcale Zarządowi Gminy Żyd. w Chorzowie, aby pismo, które było pełne uwielbienia dla rządów Hitlera, popierał anonimami. Podajemy postępowanie Zarządu Gminy Żyd. w Chorzowie pod ocenę zdrowo myślącego społeczeństwa Żydowskiego, które zapewne postępowania takiego nie pochwała i odnosi się do podobnych wyczynów z pełną pogardą.

**Zadajcie wszędzie  
Nowego Dziennika**

elegancki wygląd  
wspaniałe kroje  
pierwszorzędny materiał

**OPUS**

o to zalety  
każdej koszuli

**INSERATOW  
DROBNYCH**  
nie przyjmuje się  
telefonizmie  
tylko wprost  
w Administracji  
i wyłącznie  
ZA GOTÓWKĘ.

### Wolne posady

„ZDOLNYCH“ przedstawiciele w branży czekoladowej cukierniczej, poszukuje „VITAMIN“ fabryka czekolady plerników i wafli Nowy Sącz 4744kr

PRAKTYKANTA starszego poszukuje biuro artykułów technicznych. Zgłoszenia pod „Starszy praktykant“ Biuro Ogł. Stattera Rynek 8 4735kr

POTRZEBNA doświadczona panna do 2-letniego chłopczyka. Wielopole 10. m. 4 Dr. Wandsteinowa 4736kr

MODNIARKA samodzielna pierwszorzędna siła potrzebna do Zakopanego. Zgłoszenia do Kraków XXII. Szkolna 7 m. 18 2965g

### Posad poszukują

SAMODZIELNA, rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, obznajomiona z wszelkimi czynnościami biurowymi poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia „Szybkość i rutyna“ do Adm. N. Dz. 2937g

TECHNIK dentystryczny pierwszorzędna siła technika i techniczna operatywa poszukuje posady. Zgłoszenia „Precyzja“ do Adm. N. Dz. 297g

SIŁA biurowa z kilkuletnią praktyką na górnym Śląsku, pierwszorzędna korespondentka, stenotypistka polsko-niemiecka (beznaną z buchalterią) poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Dzielnia i sumienia“ do Adm. N. Dz. 2960g

**Reklama  
dźwignią handlu**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośzeniem i bez odnośzenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90  
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

DROGISTA dyplomowany i dekorator lat 25, z pierwszorzędni referencjami poszukuje posady w drogerji od 1 października. Zgłoszenia do N. D. pod „Samieny pracownik“ 2962g

TECHNIK dentystryczny, siła pierwszorzędna samodzielna zmieni posadę, ewentualnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod Referencje p. erwszorzędne 2967g

HAFTUJE, szyje bieliznę wyprawy ślubne, szyć bluzek pyjam, szlafroków Stockowa J. Dietla 50 ll. p 2953g

DOBRA krawcowa szyje po domach posiada najnowsze modele. Zgłoszenia pod „Niedroga“ do Adm. N. Dz. 2929g

ZDOLNY sprzedawca ar. n. zer wystaw branży tekstylnej i sukiennej poszukuje posady. Adresowa Brodheim, Przemysł Rynek 16 4715k

KULTURALNA, gospodarcza bez środków do życia presji o zajęcie, pomoc biurowa, gospodarka, wychowawczyni. — Zgłoszenia pod „ZA UTRZYMANIE“ do agencji gazet Waldman Bielsko. 4698kr

SMACZNE obiady po niższej cenie, — łaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

### Różne

ZASTĘPCA zdolny, do poważnych artykułów, — poszukiwany. Kaucja lub zabezpieczenie bankowe wymagane. — 7głoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Zastępca“ 2'56g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“. 50 groszy Drogerja Schansensohna, Kraków, Plac Nowy.

STOWARZYSZENIE Zawodowych Pieleśniarek Kraków, i unajewskiego 7. telefon 181-99 poleca kwalifikowane siostry do chorých w miejscu i na wyjazd. Honorarium przystępne.

STARĄ męską garderobę kupuję. Płacę dobrze Goldberg Gazowa 13 5961g

### Sprzedaż

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po ce-nach fabrycznych: Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. 3827kr

REALNOŚĆ częściowo zabudowana 1 1/2 morga w dz. VIII. dochód miesięczny około 2 500 zł na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość M. Węgrzyn Skawin ska 13 2920z

WPISY DO ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNIKO PRACY“ W KRAKOWIE odbędą się w dniach od 26 VIII. do dnia 1 IX. 1935. włącznie na działy: krawiecko-bielizniarski jednoroczny, gospodarczy jednoroczny, krawiecki trzechletni, bielizniarski trzechletni, trykotarski trzechletni. Wymagane świadectwo ukończenia VII. klasz. powszech. Na kursy gospodarczy i krawiecko bielizniarski wymagany ponadto ukończony 17 rok życia.

Wszelkich informacji udziela kancelaria w godz. od 11—1. Do listów prosimy dołączyć znaczek na odpowiedź. 4740x

RYCZAŁT KURACYJNY W TRUSKAWCU. Towarzystwo „DOM ZDROWIA AKAD. ŻYD.“ LWÓW, ul. Krasieckich 18a organizuje ryczałtowe pobyty w Truskawcu w sezonie trzecim. Ryczałt obejmuje: Trzytygodniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie, wykutny pięciokrotny wikt (na życzenie dietetyczny, stół dla diabetyków), pełna opieka lekarską wraz z badaniami analityczno-mikroskopowymi, 11kapieli solankowych w pierwszej klasie, legitymację na dostęp do źródeł i takse klimatyczne. Cena 148 złotych. Ilość miejsc ograniczona. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmują sekretariat 4742kr.

**KRYNICZA**  
**PENSJONAT LOTOS** (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem  
**Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ**  
został gruntownie odnowiony  
**Pełny komfort - Ciepła i zimna woda. Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwinna - Ceny niskie**  
**Cały rok otwarty**

### Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg publiczny na dostawę materiałów drewnianych sosnowych, a to: dyli, lesek, drzewa kantowego, połowie i pilotów z drzewa okrągłego do regulacji rzeki Brynicy w miejscowości Kozłowa Góra, powiat Tarnowski Góry.

Bliższe szczegóły ogłoszono w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego.

Termin wnoszenia ofert do godz. 11-tej dnia 26 sierpnia 1935 r. 2526k

### Lokale

LOKAL frontowy, obszerny, na piętrze. przy przeczypalnej ulicy Krakowa wraz z wystawą od ulicy na parterze nadający się na lokal handlowy, biuro, kancelarię adwokacką, laboratorium dentystryczne lub salon mód odstąpię od zaraz. Zapytania piśmie pod „Okazja“, Kraków Skrytka poczt. 426. 4784kr

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią słoneczne pełnokomfortowe III. piętro Bonerowska 14 2948kr

FOKÓJ umeblowany słoneczny, obszerny, osobne wejście natchmiast wynajęcia. Kopernika 1 m. 7. 2 08g

POSZUKUJE kawalerskiego pokoju, jako 2gi. Osobne wejście łazienka. Zgłoszenia do Adm. Now. Dzień. pod „Czyns 40 Zł.“ 2967g

POSZUKUJE współlokatora do miłego umeblowanego pokoju frontowego z komfortem. Ewentualnie wolny pokój 2-osobowy. Zgłoszenia do dnia 31 bm. Bonerowska 14 m. 4 parter 2936g

PANIENKĘ lub chłopca wiek szkolny przyjmie lepsza rodzina z utrzymaniem i troskliwą opieką. Wiadomość Librowszczyzna 1 m. 11. 2941g

### Matrymonjalne

POSZUKUJE odpowiedniej partii dla młodej mającej wdówki. Reflektuje się na bliźwieka o prawym charakterze, na stanowisku. Tylko szczegółowe oferty będą rozpatrywane. Zgłoszenia sub „Przyszłość“ do Adm. N. Dziennika 4701kr

### Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajędz wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

RABKA Pensjonat „PROMIEN“ poleca słoneczne pokoje zbiorowe z pierwszorzędnym utrzymaniem po 4 zł dziennie. 4947g

RYTRO nad Popradem Pensjonat i restauracja Schweida „Podhale“ poleca pokoje słoneczne z balkonami kuchnia wykwinna rytualna od 20 sierpnia ceny niższe. Kapiela m. nersjne blisko, Komunikacja dogodna. Zlecenie przyjmujemy. Willa Podhale Rytro 46 kr

# „Nowy Dziennik“ na XIX. Kongresie

## Z obrad

## XIX. Kongresu Sjonistycznego

który w najbliższy wtorek zbiera się w Lucernie, zamieszczać będziemy codziennie szczegółowe relacje telefoniczne, a nadto listy, reportaże, wywiady i wrażenia — pióra red. **Dr. DAWIDA LAZERA**, który z ramienia „Nowego Dziennika“ wyjeżdża do Lucerny. — Poza to zamieszczać będziemy specjalne korespondencje kongresowe naszych współpracowników red. **Dr. EZRIELA CARLEBACHA** i **A. ALPERINA**

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłano 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5'—. Ogłoszenia słowne i zaręczynowe zł. 10'—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10'—, Nekrologi (klepsy dry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20'—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w niedzielę i dni po świętach